

Lubelska Izba Lekarsko-Weterynaryjna

20-819 Lublin, ul. Tarasowa 3/U4, tel./fax: 081 742 85 10

e-mail: izba.wet@wiw.lublin.pl

www.liiw.pl



BIULETYN

Nr 3/2006

ISSN 1425-9761

Kwartalnik

LUBELSKIEJ IZBY

LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ

Sierpień 2006

Apiwarol



TABLETKI FUMIGACYJNE DO DIAGNOZOWANIA I ZWALCZANIA WARROZY PSZCZÓŁ.

Skład: Jedna tabletkę 0,7 g zawiera Amitraz -12,5 mg. **Wskazania:** Diagnozowanie i leczenie warrozy pszczoł. **Dawkowanie i stosowanie:** Apiwarol jest lekiem skutecznym przeciwko pasożytom znajdującym się na zewnętrznych powłokach pszczoł. Nie niszczy pasożyta i jego form rozwojowych znajdujących się na zasklepionym czerwiu. Najlepsze wyniki w zwalczaniu warrozy uzyskuje się przeprowadzając odymianie wiosną dwukrotnie i jesienią dwu- lub trzykrotnie w odstępach 4-6 dni, kiedy w ulu znajduje się najmniejsza ilość zasklepionego czerw. W sezonie pasiecznym walkę z pasożytem prowadzić przez wycinanie zasklepionego czerw. Odymianie wykonywać należy wieczorem po zakończonym locie pszczoł. Jedna tabletkę zawiera jedną dawkę leczniczą, która wystarcza do jednorazowego odymiania rodziny pszczelej. Zabieg można powtórzyć w zależności od siły rodziny i stopnia inwazji. Tabletkę ująć w szczypce i zapalić, powstały ewentualnie płomień zdmuchnąć. Tłącą się tabletkę położyć na wąskim (3-4 cm) pasku gęstej siatki metalowej, która ułatwi dostęp powietrza do tabletki. Tłącą tabletkę wraz z siatką wprowadzić przez wylot do ula umieszczając ją na dennicy pod ramkami. Zamknąć wylot na okres 20 minut. Następnie wylot otworzyć i sprawdzić czy tabletkę uległa spaleni. Jeśli tabletkę nie spaliła się zabieg należy powtórzyć. Przy diagnozowaniu warrozy należy postępować jak wyżej, umieszczając wcześniej na dnie ula arkusz papieru posmarowany tłuszczem roślinnym. Po upływie godziny od czasu odymiania należy wyjąć arkusz papieru i sprawdzić na nim obecność pasożytów. **Opakowanie:** pojemniki plastikowe zawierające 25 tabletek. **Wyłącznie dla pszczoł. Wydawany bez wystawiania recepty.** Przed użyciem zapoznaj się z treścią ulotki dołączonej do opakowania.

TERMINY STOSOWANIA ZABIEGÓW

III	IV
Leczenie wiosenne	
V	VI VII
Wycinanie zasklepionego czerw	
VIII	IX X
Leczenie jesienne po ostatnim odebraniu miodu	



Lubelska Izba Lekarsko-Weterynaryjna

20-819 Lublin, ul. Tarasowa 3/U4
tel./fax: 081 742 85 10,
e-mail: izba.wet@wiw.lublin.pl

Przyjmowanie interesantów:
sekretariat czynny jest
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki
od godz. 8.00 do 15.00
a w środy od godz. 8.00 do 18.00

Prezes Izby

lek. wet. Tomasz Górski,
Tel. kom. 0-504 46 69 53
w piątki w godzinach 10-15

Rzecznik

Odpowiedzialności Zawodowej

lek. wet. Rafał Michałowski,
tel. kom. 0-602 80 86 25
pierwsza i trzecia środa miesiąca
w siedzibie Izby w godzinach 13-17
e-mail: rafalmichalowski@lilw.pl

Sekretarz

dr n. wet. Jacek Andrychiewicz,
tel. kom. 0-601 09 10 10

Skarbnik

dr n. wet. Iwona Taszkun

Nr konta Izby:

72 1020 3150 0000 3802 0003 3803
składka miesięczna wynosi - 25 zł



Spis treści

Posiedzenie Rady Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej	str. 5
Wybory samorządowe za pasem	str. 9
Zintegrowana metoda zwalczania warrozy pszczoły miodnej	str. 9
Pamiętajmy o naszych ludziach. Prezes Puławskiego Biowetu dr Mirosław Grzęda	str. 12
Zasady rozpoznawania i postępowania leczniczego w przypadkach świerzbu u kotów	str. 13
Pozostałości leków weterynaryjnych w żywności - rozważania toksykologiczne	str. 20
Czy znasz i stosujesz obowiązujące uchwały Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej	str. 22
Czy konsolidacja służb nadzorujących żywność jest przesądzona?	str. 25
Hurtownia Leków „Cetofararb” - firma przyjazna lekarzom weterynarii	str. 29
Łącznik	str. 29
Uroczyste wręczenie dyplomów lekarza weterynarii	str. 30
Fundusze Norweskie	str. 32
Losy Polaków w czasie II wojny światowej	
Błogosławiony Władysław Goral	str. 32
Serwus Wacman!	str. 36
Jerzy Lech Gundlach 1939-2006	str. 40
Komunikaty	str. 42

WYDANIE BIULETYNU SPONSORUJE:



**ul. H. Arciucha 2,
24-100 Puławy**

**tel./fax 81 886-33-53, 886-36-11
e-mail: sekretariat@biowet.pl,
biowet@biowet.pl**

Drogie Czytelniczki i Czytelnicy !

Oddajemy w Wasze ręce już trzeci w tym roku numer Biuletynu Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Oznacza to, że zgodnie z zapowiedzią nasz Biuletyn faktycznie jest kwartalnikiem. Dzięki staraniom Prezesa Tomasza Górskiego dotychczas udawało się „znajdować” środki konieczne do jego wydawania. Wprowadzoną przez Prezesa nowością jest dostarczanie Biuletynu pocztą do domów członków LILW, co w konsekwencji powoduje docieranie informacji do szerokiego kręgu członków naszej korporacji.

Nieskromnie dodam, że regularne ukazywanie się Biuletynu to także zasługa pracy całego Zespo-

łu Redakcyjnego i wielu osób współpracujących. Na podkreślenie zasługuje fakt, że praca członków Zespołu Redakcyjnego jest bezpłatna. Nie płacimy także honorariów autorom publikowanych na łamach Biuletynu artykułów. Być może kiedyś okaże się możliwe płacenie za zamówione materiały. Gdyby tak się stało, moglibyśmy w większym zakresie wpływać na teksty przeznaczone do publikacji w naszym Biuletynie. Na razie nie zanoszę na to i dlatego serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczyniają się do redagowania Biuletynu, za ofiarną i bezinteresowną pracę.

W mojej opinii największym mankamentem Redakcji Biuletynu jest brak kontaktu z czytelnikami. Nie wiemy, co myślą o Biuletynie, co czytają chętnie, czego nie chcą czytać i czego oczekują. Chcielibyśmy znać zdanie czytelników o naszej próbie humanizacji Biuletynu polegającej na pisaniu nie tylko „o psim ogonie”. Czekamy także na teksty pisane przez czytelników. Każdy temat jest mile widziany i obiecujemy, że nadsyłane teksty, w tym krytyczne, nie będą cenzurowane z wyjątkiem uwłaczających podstawowym zasadom kultury. Tak więc zachęcam Czytelniczki i Czytelników do współpracy z nami. Obecnie informacje, opinie lub materiały do druku mogą być przesyłane także drogą internetową na adres biuletyn@lilw.pl.

Pocieszam się tylko tym, że jeszcze zbyt krótko udaje nam się wydawać regularnie Biuletyn i dlatego czytelnicy nie do końca wierzą, że tak już będzie zawsze. Myślimy także o opracowaniu ankiety, która wypełniona przez czytelników dostarczyłaby nam koniecznych informacji.

Jednocześnie pragnę podziękować tym Koleżankom i Kolegom, którzy w kierowanych bezpośrednio do mnie opiniach wyrażali się pozytywnie o Biuletynie. Za opinie krytyczne, wierzę, że życzylibyście również.

Redaktor Naczelny Biuletynu LILW
Ryszard Reszkowski

Redakcja:

Redaktor Naczelny:

lek. wet Ryszard Reszkowski

Zastępca Redaktora Naczelnego:

prof. dr hab. Zygmunt Wrona

Sekretarz redakcji:

dr n. wet. Jacek Andrychiewicz

redaktorzy:

lek. wet. Maja Choduń,

lek. wet. Remigiusz Gotner,

lek. wet. Juliusz Wesołowski

lek. wet. Andrzej Więcek

Rada Naukowo – Programowa:

Przewodniczący Rady:

prof. dr hab. Władysław Wawron,

członkowie:

prof. dr hab. Zbigniew Pomorski,

prof. dr hab. Krzysztof Kostro,

dr n. wet. Piotr Listos,

dr n. wet. Iwona Taszkun, lek. wet. Maciej
Szczawiński

20-819 Lublin, ul Tarasowa 3/U4,

tel./ fax. 0-81 742 85 10,

tel. 0-81 742 85 11

Posiedzenie Prezydium

2 czerwca 2006 r. odbyło się posiedzenie Prezydium LILW, którego obrady odbyły się według zamieszczonego poniżej porządku obrad.

1. Otwarcie posiedzenia i przywitanie Członków Prezydium i Gości
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Prezydium.
4. Wręczenie praw wykonywania zawodu.
5. Sprawozdanie Prezesa z działalności za ostatni okres.
6. Sprawozdanie Sądu z działalności za ostatni okres.
7. Sprawozdanie Rzecznika z działalności za ostatni okres.
8. Sprawozdanie z przeprowadzonych kontroli zakładów leczniczych dla zwierząt.

9. Podjęcie stanowiska w sprawie uchwały nr 1173/2005/IV z dnia 28 grudnia 2005 r., dotyczącej rejestracji Klinik Weterynaryjnych przy ul. Głębokiej 30 w Lublinie.
10. Przygotowanie stanowiska wystąpienia do Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w sprawie zmiany wzoru umów na czynności zlecone z upoważnienia Powiatowych Lekarzy Weterynarii.
11. Ocena sytuacji po nieudanym Zjeździe Sprawozdawczym.
12. Przedstawienie sytuacji związanej z nagrodą jubileuszową dr Antoniego Węclawskiego.
13. Przygotowanie i zatwierdzenie programu na najbliższe posiedzenie Rady LILW.
14. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Posiedzenie Rady Lubelskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej

30 czerwca 2006 r. odbyło się posiedzenie Lubelskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej, uchwały podjęte publikujemy poniżej.

I. W sprawie wpisu do ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt.

Numer uchwały	Imię i nazwisko kierownika	Pełna nazwa zakładu.	adres	Decyzja Rady.
109/2006/IV	Kamil Rogala	Gabinet Weterynaryjny „Cztery Łapy”	Ul. Zamojska 90 23-400 Biłgoraj	Wpis do ewidencji.
110/2006/IV	Roman Marczuk	Gabinet Weterynaryjny Lek. wet. Roman Marczuk	Ul. Partyzantów 18 B 22-145 Dubienka	Wpis do ewidencji
111/2006/IV	Bogusław Winiarski	Gabinet Weterynaryjny P.H.U.W. „ELWIN” Bogusław Winiarski	Ul. Lubelska 57 24- 200 Bełżyce	Wpis do ewidencji
112/2006/IV	Jadwiga Gołębiowska	Gabinet Weterynaryjny Lek wet. Jadwiga Gołębiowska	Ul. Pożowska 2 24-130 Końskowola	Odmowa wpisu.
113/2006/IV	Marzena Mielnicka	Gabinet Weterynaryjny Lek. wet. Marzena Mielnicka	Bystrzejowice Drugie 21-050 Piaski	Wpis do ewidencji
137/2006/IV	Dariusz Suwała	Gabinet Weterynaryjny	Urhusk Nr. 1 22-230 Wola Urhuska	Wpis do ewidencji
138/2006/IV	Magdalena Tereszkiewicz	Gabinet Weterynaryjny	Ul. Mościckiego 6 22-100 Chełm	Wpis do ewidencji

138/2006/IV	Tadeusz Czarnacki	Gabinet Weterynaryjny Lek. wet. Tadeusz Czarnacki	Ul. Wojska Polskiego 140 21-230 Sosnowica	Wpis do ewidencji
164/2006/IV	Jerzy Sz waj	Gabinet Weterynaryjny w Siemieniu	Ul. Stawowa 5 21- 220 Siemień	Wpis do ewidencji

II. W sprawie skreślenia z ewidencji zakładów leczniczych dla zwierząt.

Lp.	Podmiot prowadzący gabinet.	Nr uchwały
1.	KWP- Lublin, „ Gabinet Weterynaryjny przy KWP w Lublinie” ul. Pancerniaków 7A	165/2006/IV
2.	Suwała Dariusz „Przychodnia Weterynaryjna” ul. Niepodległości 2, 22-110 Ruda Huta	136/2006/IV

III. W sprawie wpisu do rejestru osób uprawnionych do wydawania paszportów dla zwierząt towarzyszących

Lp.	Powiat	Imię i nazwisko lekarza weterynarii	Nazwa i adres zakładu leczniczego dla zwierząt	Nr uchwały
1.	Lublin	Pomorska Dorota	Przychodnia Weterynaryjna „Rogatka” AL. Raclawickie 33 lokal U 9	166/2006/IV
2.		Wojciechowicz Jarosław	Gabinet Weterynaryjny „AB....Z” Ul. Lipińskiego 19 20-560 Lublin	147/2006/IV
3.	Łęczna	Lutomska Ewa	Gabinet Weterynaryjny „EL-WET” Ul. Kap. Żabickiego 2a 21-010 Łęczna	108/2006/IV
4.	Kraśnik	Kruk Mozgawa Grażyna	Przychodnia Weterynaryjna „AGRO-CENTRUM” Ul. Lubelska 122, 23-200 Kraśnik	107/2006/IV
5.	Chełm	Chełmiński Mariusz	Lecznica Weterynaryjna „Chełmińscy” Ul. Ogrodowa 5, 22-100 Chełm	135/2006/IV
6.	Zamość	Pfeifer Dariusz	Przychodnia Weterynaryjna Pfeifer Dariusz Ul. Kilińskiego 5, 22-400 Zamość	134/2006/IV

IV. W sprawie przyznania prawa wykonywania zawodu.

Lp.	Imię i nazwisko	Numer uchwały
1.	Stani Aleksandra Łucja	99/2006/IV
2.	Kasprzak Agnieszka Monika	100/2006/IV
3.	Kalisz Marcin Rafał	101/2006/IV
4.	Jóźwiak Michał	102/2006/IV

5.	Kukielka Michalina Łucja	103/2006/IV
6.	Kowala Michał Piotr	104/2006/IV
7.	Madejska Aneta Kamila	105/2006/IV
8.	Ksok Anna Elżbieta	106/2006/IV
9.	Rudzka Katarzyna	119/2006/IV
10.	Klimont Michał	120/2006/IV
11.	Chmielecka Karina	121/2006/IV
12.	Gajda Jarosław	122/2006/IV
13.	Pawłowski Karol	123/2006/IV
14.	Samczuk Krzysztof	124/2006/IV
15.	Okrzesik Anna	125/2006/IV
16.	Nowicki Michał	131/2006/IV
17.	Klimiuk Ewa	132/2006/IV
18.	Sokołowski Artur	133/2006/IV
19.	Sorgowicki Łukasz Konrad	140/2006/IV
20.	Pać Krzysztof	149/2006/IV
21.	Jagiela Grażyna	150/2006/IV
22.	Kwadrans Piotr Jan	151/2006/IV
23.	Długołęcki Sebastian	152/2006/IV
24.	Cajzer Urszula Beata	153/2006/IV
25.	Drożdżiuk Paweł Piotr	154/2006/IV
26.	Łyś Agnieszka	155/2006/IV
27.	Koc Ewa Magdalena	156/2006/IV

V. W sprawie zmiany okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej.

Lp.	Imię i nazwisko	Numer uchwały	przeniesienie
1.	Kawula Ewa	114/2006/IV	do Małopolskiej Izby z LILW
2.	Sierka Mariusz	115/2006/IV	do Śląskiej Izby z LILW
3.	Nizio Tomasz	116/2006/IV	z Warszawskiej Izby do LILW
4.	Kurek Łukasz	117/2006/IV	ze Śląskiej Izby do LILW
5.	Kisiel Jolanta	118/2006/IV	z Łódzkiej Izby do LILW
6.	Piowar Alicja	158/2006/IV	z Opolskiej do LILW
7.	Jurewicz Ewa	163/2006/IV	z Lubuskiej do LILW

VI. W sprawie wpisu zmian do regulaminu zakładu leczniczego dla zwierząt.

L.p.	Imię i nazwisko	Numer uchwały
1.	Mucha Adam	126/2006/IV
2.	Ochnik Stanisław	127/2006/IV
3.	Wrzesień Jerzy	128/2006/IV
4.	Świerszcz Wiesław	129/2006/IV
5.	Wilczyński Krzysztof	139/2006/IV
6.	Jarosław Karcz	87/2006/IV

VII. W sprawie stwierdzenia utraty prawa wykonywania lekarza weterynarii i skreślenia z rejestru członków LILW z powodu niepłacenia składek.

L.p.	Imię i nazwisko	Numer uchwały
1.	Walmowicz Ryszard	141/2006/IV
2.	Rajewski Maciej	142/2006/IV
3.	Paroszkiewicz Ewa	143/2006/IV
4.	Sadurska Anna	144/2006/IV
5.	Wilk Paweł	145/2006/IV
6.	Czerniak Romuald	146/2006/IV

VIII. W sprawie skreślenia z rejestru członków LILW z powodu zgonu.

1.	Cisłak Romuald	130/2006/IV
----	----------------	-------------

IX. W sprawie przyznania ryczałtu za dojazdy.

L.p.	Imię i nazwisko	Numer uchwały
1.	Piotr Listos	159/2006/IV
2.	Jacek Andrychiewicz	161/2006/IV
3.	Iwona Taszkun	162/2006/IV
4.	Rafał Michałowski	160/2006/IV wycofana uchwała

X. W sprawie określenia kwoty nienależnych składek członkowskich na rzecz Krajowej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w latach 1999- 2002.

Lp.	Podmiot	Nr uchwały
1.	LILW	148/2006/IV

Wybory samorządowe za pasem

Popierajmy lekarzy weterynarii !

Członków Izby Lekarsko Weterynaryjnej łączy posiadanie dyplomu lekarza weterynarii, ale oprócz tego różnimy się pod wieloma względami. Między innymi mamy różne poglądy polityczne, które manifestujemy przy urnach wyborczych głosując zgodnie z przekonaniami na przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych.

To bardzo dobrze. Mamy do tego prawo, aby wybierać i być wybieranymi. Przedstawiciele naszej korporacji powinni być we wszystkich ugrupowaniach politycznych i reprezentować interesy

zawodu. Brak stosownego lobby weterynaryjnego powoduje, że możliwe jest takie traktowanie naszego zawodu jak w projekcie ustawy o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności. Zbliżają się wybory samorządowe. Zastanówmy się, czy nie powinniśmy niezależnie od poglądów politycznych udzielić poparcia wszystkim startującym w nich lekarzom weterynarii po to byśmy mieli wszędzie swoich ludzi.

W związku z powyższym zwracam się z apelem do kolegów lekarzy weterynarii – głosujmy na swoich niezależnie od ich „barwy politycznej”.

**Prezes Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
lek. wet. Tomasz Górski**

ZINTEGROWANA METODA ZWALCZANIA WARROZY PSZCZOŁY MIODNEJ

MIROSŁAW GRZĘDA

Biowet Puławy Sp z o.o, ul. Arciucha 2, 24-100 Puławy

Warroza, wywołana przez roztocze *Varroa destructor*, należy obecnie do najbardziej rozpowszechnionych i groźnych chorób pszczołowej i innych gatunków pszczołowatych. Pasożyt odżywia się hemolimfą porażonego czerwia i owadów dorosłych, uszkadza więc w sposób mechaniczny okrywę ciała, wywołuje niedożywienie czerwia i pszczoły, jest przyczyną zaburzeń w gospodarce białkowej, wodno-elektrolitowej, neurohormonalnej i silnie działa immunosupresyjnie na porażone owady. Ponadto roztocz jest przenosi-cielem wielu wirusów patogennych dla czerwia i pszczoł, a uszkodzone podczas pasożytowania powłoki ciał stają się wrotami zakażenia dla bakterii warunkowo-chorobotwórczych i saprofitycznych. Działanie immunosupresyjne pasożyta zwiększa nasilenie infekcji wirusowych i bakteryjnych. Nasi-lenie ujemnych skutków pasożytowania *Varroa de-structor* zależy od stopnia porażenia rodziny. Stąd też należy dążyć do zminimalizowania i ogranicze-nia stopnia porażenia rodziny pszczelej.

O wadze problemu jaki stanowi warroza świad-czy zarówno umieszczenie tej choroby w wykazie B chorób Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (OIE), zaś w Polsce została wymieniona w wykazie chorób zakaźnych zwierząt, podlegających obowiązkowi rejestracji wg Ustawy z dnia 11 marca 2004 r.

o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu cho-rób zakaźnych zwierząt (Dz. U. nr 68., p. 625).

Inwazja roztocza *Varroa destructor*, podobnie jak i inne choroby zakaźne pszczoł, rozwija się w warunkach istnienia łańcucha epizootycznego, który tworzy pasożyt, ekspozycja na zarażenie polegająca na możliwości kontaktu pasożyta i jego form rozwojowych z pszczołą oraz rodziną pszczelą podatną na inwazję. Środowisko może modyfikować wszystkie trzy składowe łańcucha epizootycznego przez wpływ na przeżywalność roztocza i jego postaci rozwojowych (jaja, protonimfy i deutonomfy), zmniejszenie ekspozycji pszczoły na zarażenie oraz przez modulację odporności prowadzącej do złago-dzenia skutków inwazji u czerwia i pszczoły.

Istotną rolę w ograniczeniu inwazji *Varroa de-structor* odgrywa człowiek, który przez stosowa-nie zabiegów biotechnicznych i chemicznych (leki warroacydne) może obniżyć nasilenie inwazji, zaś wzmacniając siłę rodziny oraz stosując immuno-modulatory i inne zabiegi profilaktyczne, przyczy-nia się do obniżenia szkodliwych efektów inwazji *Varroa destructor*.

Efektywność zwalczania inwazji roztocza *Var-roa destructor*, powodującego warrozę pszczoły miodnej, zależy ściśle od biologii rodziny, cyklu rozwojowego pasożyta, niepożądanego działania stosowanego preparatu na rodzinę oraz od stop-

Ciąg dalszy na str. 10

nia zanieczyszczenia preparatem warroacydnym woszczyny i produktów spożywczych produkowanych przez rodzinę, zwłaszcza miodu. Te czynniki limitują zarówno wybór preparatu leczniczego jak i okres czasu, w którym można przeprowadzić skuteczne leczenie.

Powodzenie w zwalczaniu warrozy jest też uzależnione od mechanizmu działania preparatu i sposobu jego stosowania oraz jego dostępności dla pszczoł i dla czerwia, na którym pasożyt odbywa swój cykl rozwojowy. Zalecane obecnie preparaty do zwalczania warrozy, nie mają możliwości penetracji do zasklepionej komórki plastra z rozwijającym się czerwem, a tym samym wywarcia niszczącego działania na postacie rozwojowe, młode samice i samce *Varroa destructor*.

Wymagania odnośnie produktów spożywczych pochodzących z rodziny pszczelej dotyczą ograniczenia do minimum lub nawet całkowicie zakazu stosowania leków w chorobach bakteryjnych, grzybicach i chorobach pasożytniczych czerwia i pszczoł. W zwalczaniu chorób zakaźnych i pasożytniczych najważniejszą rolę powinna odgrywać profilaktyka i biotechniczne metody zwalczania chorób. W sytuacjach krańcowych, zaleca się nawet likwidację rodzin chorych na choroby zakaźne, co niekiedy może spowodować likwidację całych chorych pasiek.

Jednakże same zabiegi biotechniczne w większości krajów, w których występuje warroza, nie zdają egzaminu. Istnieje więc konieczność stosowania metod zintegrowanych, które umożliwiają zmniejszenie do minimum skutków warrozy w rodzinie pszczelej, ale jednocześnie nie stanowią zagrożenia dla zdrowia konsumentów i produktów pszczelich pochodzących z leczonych rodzin.

Ze względu na biologię i cykl życiowy pasożyta, gdzie na ciele dorosłych robotnic i trutni pasożytują samice *Varroa destructor*, podczas gdy samce i postacie rozwojowe pasożyta znajdują się wyłącznie na czerwiu zasklepionym, odbywając tam cały cykl rozwojowy. Ze względu na fakt, że w okresie wiosenno-letnim od 60% do 70% pasożytów poraża czerw zasklepiony, zaś w okresie jesienno-zimowym samice, które mogą przeżyć nawet do 7 miesięcy, z powodu małej ilości czerwia pasożytują głównie na pszczołach, zadowalający efekt w zwalczaniu inwazji można uzyskać stosując metody zintegrowane, w których ważną rolę odgrywają zabiegi chemiczne.

Celem stosowania weterynaryjnych preparatów leczniczych przeznaczonych do zwalczania warrozy w rodzinach pszczelich są samice roztocza pasożytujące na pszczołach. Obecnie dostępne zarejestrowane preparaty nie działają na postacie rozwojowe pasożyta na czerwciu. Ich stosowanie łącznie z zabiegami biotechnicznymi stanowi zintegrowaną metodę postępowania, którą cechuje najwyższa skuteczność.

Jednym z najważniejszych czynników limitujących stosowanie zabiegów chemicznych jest konieczność uniknięcia zanieczyszczenia produktów pszczelich tymi preparatami lub produktami ich biodegradacji. Dobór odpowiedniego składu i formy preparatu, okres jego zastosowania w sezonie pasiecznym oraz czas kontaktu rodziny z preparatem, wielkość dawki leczniczej pozwalają na ograniczenia do minimum możliwości zanieczyszczenia produktów pszczelich. Tym samym minimalizują zagrożenie dla konsumentów produktów pszczelich.

Skuteczność leków przeznaczonych do zwalczania warrozy i oczekiwane powodzenie w walce z tą szeroko rozpowszechnioną i groźną chorobą w dużym stopniu zależy również od ścisłego przestrzegania zaleceń do stosowania leku podanych w ulotce informacyjnej producenta i od wielu innych prostych czynności, które należy wykonać stosując wybrany preparat. Procedura terapeutyczna jest ściśle powiązana z postacią farmaceutyczną leku stosowanego do zwalczania roztoczy. Odmienne należy postępować z tabletkami fumigacyjnymi, paskami do zawieszenia w ulu, preparatami płynnymi do opryskiwania pszczoł, czy z kwasami organicznymi stosowanymi do odparowania w ulu i lekami ziołowymi zawierającymi olejki eteryczne.

W każdym przypadku działanie określone jako zabieg stosowania leku czyli leczenie, winno być wykonane w sposób precyzyjny, pedantyczny z pełną świadomością rzeczy i w odpowiednim zalecanym czasie. W razie pojawiających się wątpliwości należy zagadnienia te skonsultować z lekarzem weterynarii. Przed przystąpieniem do stosowania leku, należy obowiązkowo i bardzo dokładnie zapoznać się z treścią ulotki informacyjnej załączonej każdorazowo do opakowania jednostkowego leku. Jest to bardzo ważna czynność, gdyż producent, zachowując nazwę preparatu, mógł wprowadzić nowe zasady jego stosowania i dawkowania lub określić

inne niż dotychczas przeciwwskazania i dodatkowe zalecenia dotyczące wykonania samego leczenia.

Następnie należy też sprawdzić czy opakowanie jednostkowe leku jest oryginalne i nie nosi na sobie śladów uszkodzeń mechanicznych. Jeżeli stwierdza się jakiegokolwiek uszkodzenia, należy odstąpić od stosowania danego leku i wymienić na inne nie budzące zastrzeżeń.

Każde opakowanie powinno być zaopatrzone w etykietę, na której muszą być umieszczone następujące dane:

- nazwa leku
- producent
- ilość preparatu w opakowaniu jednostkowym
- numer serii produktu
- termin ważności w czasie którego lek może być zastosowany do leczenia.
- sposób przechowywania leku do momentu jego zastosowania i całkowitego zużycia

Dany lek można zastosować wówczas, gdy termin ważności jest dłuższy niż proponowany moment jego zastosowania.

Skuteczność i wartości lecznicze preparatów przeciwarzozowych związane są zarazem ze sposobem i przestrzeganiem warunków ich przechowywania, gdyż każda substancja czynna w różnym stopniu może być podatna na działanie fizycznych i chemicznych czynników zewnętrznych, które w wielu przypadkach i w różnym stopniu mogą wykazywać działanie destrukcyjne.

Dodatkową czynnością, którą należy uwzględnić w postępowaniu wstępnym przed przystąpieniem do zastosowania preparatu leczniczego, winien być monitoring, jaki należy przeprowadzić w zakresie zdrowia i siły rodziny pszczoły, łącznie z określeniem stopnia inwazji *Varroa destructor*.

Zastosowanie preparatu do zwalczania warrozy w rodzinie pszczoły.

Rozpoczęcie leczenia rodziny pszczoły poprzez zawieszenie w ulu pasków warzozobójczych winno odbywać się jednocześnie w całej pasiece po odebraniu miodu konsumpcyjnego. W przypadku możliwości porozumienia i po spełnieniu wymagań technicznych, należy dążyć do tego, aby paski w ulach były zawieszone jednocześnie w tym samym dniu we wszystkich pasiekach w obrębie koła pszczelarskiego lub nawet na terenie całej gminy. Rozwiązanie powyższe w znacznym stopniu ogra-

nicza możliwość przenoszenia roztoczy z jednej pasieki do następnej.

Optymalny termin zawieszenia pasków w ulach w różnych regionach Polski zależy od zakończenia głównego pożytku.

Miejsce zwieszenia pasków w ulu ma bardzo ważne znaczenie, decyduje bowiem o skuteczności i wynikach leczenia, gdyż są to preparaty kontaktowe zapewniające efekt leczniczy, gdy owad zetknie się z powierzchnią paska, na której jest czynna substancja lecznicza. Najlepsze wyniki w zwalczaniu warrozy uzyskuje się, gdy 2 a nawet 3 paski zostaną zawieszone pomiędzy ostatnią ramką a podkarmiaczką co umożliwi największy swobodny dostęp pszczoł do obu stron paska. Paski nie powinny dotykać plastra i ściany podkarmiaczki. W związku ze stałym wchodzeniem pszczoł do podkarmiaczki i z powrotem wychodzeniem na plastry następuje stały kontakt z substancją aktywną, a kolejne kontakty pszczoł na plastrach powodują roznoszenie akarycydu w ulu, co ma wpływ na skuteczne niszczenie *Varroa destructor*.

Niszczenie zasklepionego czerwiu trutowego.

Jak wcześniej wspomniano biotechniczna metoda zwalczania warrozy polega na usunięciu zasklepionego czerwiu trutowego co w znacznym stopniu ogranicza rozwój populacji roztoczy bez szkody dla rodziny pszczoły i produkcji miodu i nie wymaga zbytniego zwiększenia nakładów pracy. Metoda ta jest dość skuteczna w zwalczaniu pasożyta, ale może być stosowana tylko równocześnie jako jeden z alternatywnych sposobów leczenia.

W piśmiennictwie fachowym pojawiają się informacje o możliwościach uodpornienia roztoczy *Varroa destructor* na substancje czynne zawarte w lekach warzozobójczych. Szczególnie dotyczy to pyretroidów. Biorąc pod uwagę powyższe należy dążyć do tego, aby w poszczególnych latach, naprzemiennie stosować leki zawierające różne substancje aktywne.

Reinwazja *Varroa destructor*

Wysoka temperatura powietrza w miesiącach jesiennych może stwarzać sprzyjające warunki do rozwoju roztoczy. Pomimo że wcześniej zostało przeprowadzone leczenie rodziny pszczoły w kierunku zniszczenia pasożyta, to w takich warunkach pogodowych działanie powyższe nie zabezpiecza w pełni przed wystąpieniem reinwazji. Wśród ca-

łego możliwego do wykonania kompleksu działań profilaktyczno-pielegnacyjnych, mających na celu wzmocnienie i ochronę rodzin pszczelich, należy prowadzić planową i systematyczną wymianę matek pszczelich. Należy również pamiętać, że wszystkie prace prowadzone w pasiece, takie jak: podkarmianie, wymiana węzy, ramek, pozyskiwanie miodu, używanie sprzętu pasiecznego, winny się odbywać z zapewnieniem odpowiedniej higieny z użyciem do tego celu nieagresywnych i nietoksycznych środków chemicznych i metod fizycznych takich jak: czyszczenie, mycie, opalanie. Ważnym elementem, wpływającym na atmosferę i środowisko ula, oddziałującym na bytowanie pszczół, pozostaje węza. Zakupiona, a następnie zastosowana w ramach winna posiadać atest jakościowy wyrażający jej skład chemiczny łącznie z certyfikatem pocho-

dzenia od określonego koncesjonowanego producenta. Węza nieodpowiedniej jakości z zawartością dużej ilości parafiny oddziałuje toksycznie na pszczoły i może prowadzić do osypania się całej rodziny pszczelej.

Przedstawione w niniejszym artykule zagadnienia uświadamiają dobitnie, jak ważny i wielce złożony, a więc wieloczynnikowy jest proces ochrony rodziny pszczelej przed warrozą. Uzyskanie w tym względzie pożądanego sukcesu, wyrażające się zlikwidowaniem lub ograniczeniem występowania warrozy, może być osiągnięte poprzez zastosowanie zintegrowanej metody zwalczania warrozy w naszych pasiekach.

Adres autora:

Mirosław Grzęda, ul. Arciucha 2, 24-100 Puławy

Pamiętajmy o naszych ludziach !

Prezes Puławskiego Biowetu dr Mirosław Grzęda

**W zakładzie będącym własnością Polaków,
z polską załogą, produkuje nowoczesne, polskie leki.**

Autorem wyżej zamieszczonego artykułu jest Mirosław Grzęda, prezes, dyrektor naczelny Zakładów Biowet w Puławach. Pod jego kierownictwem zakłady stały się nowoczesną, dobrze prosperującą firmą farmaceutyczną wytwarzającą wysokiej klasy leki weterynaryjne. Był inicjatorem i organizatorem prywatyzacji firmy poprzez akcjonariat pracowniczy z pełnym wkładem finansowym i własnością polskiego kapitału.

Prezentując i rozwijając innowacyjność, jednocześnie dużo inwestując Biowet Puławy spełnia wymagania stawiane przez postęp medyczny i cywilizacyjny w zakresie wytwarzania, bezpieczeństwa stosowania, oraz skuteczności leków. Przyczynia się w znacznym stopniu do ochrony zdrowia ludzi i zwierząt.

Prezes Mirosław Grzęda jest autorem lub współautorem 15 leków weterynaryjnych. Za niektóre osiągnięcia otrzymał nagrodę naukową Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, Nagrody Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Postępu Technicznego i Wdrożeń, Nagrodę NOT. Jest pierwszym lekarzem weterynarii w historii konkursu tygodnika Przegląd Techniczny, wyróżnionym w plebiscycie tytułem „Złoty Inżynier”. Otrzymał ogólnopolskie wyróżnienie nadane przez NOT i Krajową Izbę Gospodarczą o nazwie „Dźwignia 2004”. Został uhonorowany tytułem Agrobiznesmena RP za rok 2002 i tytułem Złoty Agrobiznesmen RP 15-lecia 1990 -2005.

W obecnej kadencji Samorządu jest radnym i zarządem przewodniczącym Sejmiku Województwa Lubelskiego. W pracy samorządowej angażuje się w prace związane z problemami wsi, rolnictwa, ekologii i zagadnieniami związanym z rozwojem Lubelszczyzny. Od dwóch kadencji pracuje w radzie i prezydium Okręgowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w Lublinie oraz w prezydium Konsorcjum Przemysłowego „Ochrona Roślin, Ekologia, Rolnictwo” zrzeszających 10 dużych podmiotów gospodarczych. Aktywnie uczestniczy w pracach Polskiej Izby Przemysłu Farmaceutycznego i Sprzętu Medycznego, pełniąc funkcję przewodniczącego komisji weterynaryjnej.

Pochodzi z rodziny o tradycjach patriotycznych, sam na co dzień niezmiennie reprezentuje zdrowy, dobrze pojęty patriotyzm, związany z polską racją stanu i oparty na społecznej nauce Kościoła. Pytany zawsze twierdzi, że Jego partią bez względu na okoliczności jest Polska.

Okręgowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna w Lublinie udziela poparcia Mirosławowi Grzędzie w nadchodzących wyborach samorządowych do Sejmiku Województwa Lubelskiego w przypadku wyrażenia przez niego zgody na kandydowanie.

**lek. wet. Tomasz Górski
Prezes Okręgowej Lubelskiej Izby
Lekarsko-Weterynaryjnej**

dr n. wet. Iwona Taszkun

Zakład Diagnostyki Klinicznej i Dermatologii Weterynaryjnej

Wydział Medycyny Weterynaryjnej AR w Lublinie

e-mail: iwona.taszkun@ar.lublin.pl

Zasady rozpoznawania i postępowania leczniczego w przypadkach świerzbu u kotów

Swierzb jest często występującą dermatozą ek-topasożytniczą u kotów, charakteryzującą się wysoką inwazyjnością i zaraźliwością. Świerzbowce mogą z łatwością przenosić się z kotów na psy, lisy, króliki, konie i ludzi. Roztocza te są pasożytami bytującymi na powierzchni skóry lub w głębszych warstwach naskórka.

Charakterystyka świerzbowców kotów

Do najczęściej izolowanych gatunków świerzbowców (typ: Arthropoda - stawonogi, gromada: Arachnoidea - pajęczaki, rząd: Acarina - roztocze) u kotów należą: *Notoedres cati*, *Otodectes cynotis* i *Sarcoptes scabiei* (Stefański 1968, Furmaga 1985, Scott i wsp. 1995, Wilkinson, Harvey 1996, Pomorski i wsp. 1999). Wśród nich dominują przypadki w których izolowany jest *Otodectes cynotis*.

Otodectes cynotis (Hering 1938 za Furmaga 1985) to świerzbowiec uszny należący do rodziny *Psoroptidae*. Samica ma wielkość do 0,53 mm kształt szeroko-owalnego, samiec jest mniejszy od samicy (do 0,38 mm), a odnóże, z wyjątkiem IV pary są wyjątkowo długie, co różnicuje go z innymi świerzbowcami. Cykl rozwojowy pasożyta (jajo, larwa, nimfa, postać dorosła) trwa około 3 tygodni.

Świerzbowiec uszny jest silnie zaraźliwy, szczególnie dla młodych zwierząt i nie wykazuje predylekcji gatunkowych, a więc każde kontaktujące się z osobnikiem chorym zwierzę może zostać zarażone. U ludzi świerzbowiec może wywołać zanikające samoistnie grudkowe zapalenie skóry lub rzadziej przybrać formę uszną (Gotthelf 1999, Pomorski i wsp. 1999, Scott i wsp. 1995, Wilkinson, Harvey 1996).

Świerzbowiec ten nie drąży kanałów. Żyje w przewodzie słuchowym na powierzchni naskórka nie nakłuwając go i żywiąc się martwymi komórkami. Podczas żerowania i poruszania się świerzbowców kanał uszny jest drażniony, co wywołuje mierzwi-

świąd i odruch drapania. Zewnętrzny przewód słuchowy wypełnia się zwiększoną ilością woskowiny, a dodatkowo krwią i odchodami pasożyta. W początkowej fazie schorzenia kanał uszny wygląda jak pokryty drobinami kawy, następnie rozwija się woszczynowe zapalenie ucha, któremu towarzyszą wtórne infekcje. Objawy kliniczne są różnicowane; u części kotów z bardzo dużą ilością wydzieliny w przewodzie słuchowym, brak jest miejscowych objawów klinicznych, podczas gdy inne koty wykazują intensywny świąd uszu przy minimalnej ilości wydzieliny. W fazie uogólnienia zmiany skórne mogą występować nie tylko w zewnętrznym kanale słuchowym, ale także na innych częściach ciała, szczególnie na łapach, głowie, szyi, zadzie i ogonie.

Innym często występującym świerzbowcem u kotów jest *Notoedres cati* (Birchard, Sherding, 2000, Hering 1838 za Furmaga 1985) należący do rodziny *Sarcoptidae*. Samica jest mała, ma długość ciała do 0,23 mm, kształt prawie okrągły, a samiec jest jeszcze mniejszy (do 0,15 mm). U samca I, II i IV pary odnóży zakończone są przylgami na średnio długich, niesegmentowanych szypułkach. U samic przylgi zaopatrzone są tylko I i II pary odnóży, natomiast III i IV zakończone są długimi szczecinkami.

Notoedres cati występuje zwykle na głowie (zewnętrzna powierzchnia małżowiny usznej) i na karku (Scott i wsp. 1995, Wilkinson, Harvey 1996, Pomorski i wsp. 1999). Jego rozwój (jajo, larwa, nimfa, postać dorosła) przebiega podobnie jak świerzbowca drążącego (*Sarcoptes scabiei*), trwa około 3 tygodni i także odbywa się w wydrążonych korytarzach głębokich warstw naskórka. Pasożyt ten może być inwazyjny dla psa, lisa, królika, konia i człowieka (Scott i wsp. 1995). Zmiany chorobowe rozprzestrzeniają się z krawędzi i/lub wierzchołka małżowiny usznej na całą małżowinę, a następnie dość szybko na część twarzową pyska, okolice oczu, szyję, obejmując łapy, podbrzusze, pachwiny i kro-

cze (najprawdopodobniej w związku ze zwyczajem częstego mycia się przez koty i spania w pozycji zwinętej w kłębek). Objawem dominującym jest uporczywy świąd nasilający się w miarę rozprzestrzeniania się procesu chorobowego.

Oba opisane wcześniej świerzbowce należy różnicować ze świerzbowcem drążącym *Sarcoptes scabiei* var. *canis* (Linneusz 1758 za Furmaga 1985, Scott i wsp. 1995, Pomorski i wsp. 1999) należącym także do rodziny *Sarcoptidae*. Samica ma długość do 0,41mm, kształt owalny, samiec jest mniejszy (do 0,25 mm). U samca I, II i III pary odnóży zakończone są przylgami na długich, niesegmentowanych szypułkach, IV para pozbawiona jest przylgi, a zakończona długą szczecinką. U samic tylko I i II para odnóży zaopatrzona jest w przylgę. Świerzbowce te żyją i rozmnażają się, podobnie jak *Notodres cati*, w wydrążonych korytarzach głębokich warstw naskórka.

Długość życia świerzbowców drążących trwa ok. 3–4 tygodni. Mogą one jednak przeżywać poza żywicielem, w zależności od temperatury, od 3 do 14 dni. Dlatego też zarażanie może następować nie tylko przez bezpośredni kontakt z chorym zwierzęciem, ale też za pośrednictwem wspólnych przedmiotów do pielęgnacji lub wspólnego legowiska. Występowaniu inwazji sprzyjają złe warunki zoohigieniczne. Zmiany chorobowe rozpoczynają się na głowie, na łukach nadoczołowych, na grzbiecie nosa, krawędziach i podstawach małżowin usznych. Stąd rozprzestrzeniają się na inne okolice ciała, tj. podbrzusze, wewnętrzną powierzchnię ud, a w przypadkach zaawansowanych obejmują całe ciało (Birchard, Shering 2000, Scott i wsp. 1995, Wilkinson, Harvey 1996, Pomorski i wsp. 1999).

Patomechanizm choroby

Zmiany kliniczne będące wynikiem inwazji świerzbowców związane są z drażniącym (mechaniczne drażnienie skóry podczas żerowania i drażnienia kanałów) i/lub toksycznym (zaleganie w naskórku substancji świądotwórczych wydzielanych przez świerzbowce) działaniem ektopasożyta. Nie wyklucza się także udziału układu immunologicznego w rozwoju schorzenia. Najnowsze badania (Beck, Hiepe 1997, Birchard i Shering, 1999, Bornstein, Wallgren 1997, Gotthelf 2000, Morgan i wsp. 1997, Moustafa i wsp. 1998) wskazują na aler-

gizujące działanie substancji międzykomórkowych obecnych w ciele pasożyta i/lub antygenów białkowych zawartych w ślinie i odchodach świerzbowców (*Sarcoptes scabiei*, *Notoedres cati*). Antygeny te podawane podskórnie zwierzętom w małych dawkach powodowały rozwój natychmiastowej reakcji alergicznej. Stwierdzono także, oprócz wzrostu poziomu swoistych IgG w surowicy kotów (92% zgodności z wynikami badania mikroskopowego zeszkobin wg Birchard, Shering, 2000), wysoką zgodność w próbach śródskórnych między alergenami *Sarcoptes scabiei*, a alergenami z roztoczy kurzu domowego (*Dermatophagoides farinae*). Może to utrudniać rozpoznawanie i postępowanie terapeutyczne w przypadku atopii kotów oraz inwazji świerzbowców.

W przypadku inwazji *Otodectes cynotis* badania eksperymentalne prowadzone na kotach (Gotthelf, 2000) potwierdziły wystąpienie natychmiastowych odczynów alergicznych (I typ) po podaży śródskórnej ekstraktów uzyskanych z tych roztoczy. Po 35 dniach inwazji zaobserwowano rozwój III typu odpowiedzi immunologicznej (reakcja Arthusa), a po 45 dniach – pozytywnych reakcji precypitacyjnych.

Objawy kliniczne

We wczesnym okresie choroby, niezależnie od rodzaju świerzbowca, zmiany skórne, którym towarzyszy świąd, charakteryzują się występowaniem umiejscowionych w okolicy uszu czerwonych plamek oraz drobnych grudek rumieniowo-wysiękowych (Birchard, Shering, 2000, Pomorski i wsp. 1999, Scott i wsp. 1995, Wilkinson, Harvey 1996).

W przypadku inwazji *Otodectes cynotis* zmiany ograniczają się zazwyczaj do wewnętrznej strony małżowiny usznej i zewnętrznego przewodu słuchowego, powodując rumieniowo-woszczynowe zapalenie ucha. W zewnętrznym przewodzie słuchowym stwierdza się dużą ilość suchej wydzieliny barwy od krwisto-brunatnej do czarnej, a skóra tej okolicy ciała pokryta jest ciemnymi strupami.

Natomiast w przypadku inwazji *Notoedres cati* zmiany kliniczne rozpoczynają się od zewnętrznej strony małżowiny usznej. Zmiany skórne przy zakażeniu *Sarcoptes scabiei* mogą być różnie zlokalizowane, choć miejscami predylekcyjnymi są strefy słabo owłosione (brzuch, klatka piersiowa, małżowiny uszne). We wszystkich przypadkach charak-

terystyczne są swędzące grudki rumieniowo-wysiękowe, z których tworzą się strupy. Ze zmian wtórnych występujących na skórze charakterystyczne są także wykwitły towarzyszące ropnym zapaleniom skóry (grudki, krosty, nadżerki, strupy) i stanom kerato-łojotokowym (plamki rumieniowe, łuski, zaskórniki). W zaawansowanym stadium choroby zmiany skórne mogą być rozprzestrzenione na całą głowę, szyję, kończyny, brzuch, co nasstręcza trudności diagnostyczne. Zmianom tym towarzyszy silny świąd, nasilający się w nocy, szczególnie w ciepłych pomieszczeniach, który doprowadza do uporczywego wylizywania się, drapania i samouszkodzenia ciała. W miarę rozwoju choroby włos ulega przerzedzeniu, a skóra pogrubieniu i pofałdowaniu. W przewlekłych przypadkach skóra ulega zliszajowaceniu, a w związku z wtórną infekcją powierzchniowe węzły chłonne mogą ulegać powiększeniu.

W przypadkach rozwoju reakcji nadwrażliwości na świerzbowce u kotów dominują objawy prosówkowego zapalenia skóry (*dermatitis miliaris*). W tych przypadkach charakterystycznym objawem klinicznym jest rozsiany rumień skóry oraz zmiany krostkowo-strupowe, którym towarzyszy silny świąd i wylizywanie się pacjenta. W ostrym przebiegu schorzenia zmianom prosówkowym może towarzyszyć ostre sączące zapalenie skóry. Zmiany te pod wpływem uporczywego wylizywania mogą przekształcić się w tarczki.

Rozpoznanie

We wczesnych postaciach schorzenia w rozpoznaniu pomocna jest charakterystyczna lokalizacja zmian skórnych i z reguły intensywny sterydooporny świąd, o którym dowiadujemy się z wywiadu, badania klinicznego i prowadzonego wcześniej postępowania terapeutycznego. Decydujące znaczenie ma jednak badanie zeszkrobiny skóry potwierdzające obecność dorosłych form ektopasożytów, ich form larwalnych lub jaj.

W przypadku inwazji *Otodectes cynotis* wystarczające jest badanie mikroskopowe woskowiny pobranej wacikiem z ucha, natomiast do rozpoznania *Notoedres cati* i *Sarcoptes scabiei* konieczne jest pobranie zeszkrobiny z kilku miejsc. Badanie mikroskopowe zeszkrobiny pod powiększeniem

10x5 powinno być przeprowadzone bardzo wnikliwie. Świerzbowiec *Notoedres cati* jest bardzo mały i może być trudno dostrzegalny przy silnym oświetleniu. Zaleca się, aby badanie zeszkrobiny przeprowadzić kilkakrotnie, pobierając materiał z kilku miejsc predylekcyjnych i wykwitów pierwotnych skóry (grudki, krosty). Za wynik pozytywny uznaje się już samo wykazanie obecności jaj pasożyta. Ze względu na trudności diagnostyczne, wynik negatywny badania mikroskopowego przy ciągłym podejrzeniu świerzbu upoważnia do wprowadzenia postępowania leczniczego. Jest to jedna z dermatoz zwierząt towarzyszących, w której możliwym jest postawienie rozpoznania na podstawie skuteczności leczenia.

Dla ułatwienia rozpoznania Griffin (1993) stworzył diagnostyczne kryteria ułatwiające rozpoznawanie świerzbu.

Kryteria diagnostyczne rozpoznania świerzbu

- I. Nie należy wykluczyć świerzbu, gdy występują:
 1. niesezonowy świąd okolicy usznej i brzucha,
 2. grudki wysiękowo-rumieniowe.
- II. Nasuwa się podejrzenie świerzbu, gdy:
 1. występują zmiany jak w punkt I oraz:
 2. słaba lub brak odpowiedzi na antybiotykoterapię i dietę hipoalergiczną,
 3. słaba lub brak odpowiedzi na przeciwwzapalne dawki glikokortykoidów,
 4. parakeratoza i kwasochłonne (eozynofilowe) zapalenie skóry,
 5. zmiany dotyczą około 50% zwierząt narażonych,
 6. występuje pozytywny odruch skórny (uszno-brzuszy) przy braku zmian zapalnych,
 7. stwierdza się obecność typowych świerzbowych zmian skórnych u ludzi.
- III. Świerzb jest pewny, gdy stwierdza się:
 1. zmiany typowe dla punktów II/5, II/6, II/7, a ponadto:
 2. dobrą odpowiedź na terapię przeciwświerzbowcową lub w zeszkrobinie wykazuje się świerzbowce, ich larwy lub jaja.

Rozpoznanie różnicowe

Poza różnicowaniem w obrębie omówionych gatunków świerzbowców, w rozpoznaniu różnicowym należy uwzględnić inne ektoparazytozy, a przede wszystkim inwazję pcheł, cheyletiellozę, demodekozę, wszawicę, wszołowicę, trombiculozę, ale także polietiologiczne skórne zespoły zapalno-świądowe kotów: prosówkowe zapalenie skóry, zespół zmian eozynofilowych kotów, atopowe zapalenie skóry, alergię pokarmową, alergiczne pchle zapalenie skóry, pęcherzyca liściasta i systemowy toczень rumieniowy.

Leczenie

W przypadku inwazji świerzbowcowych postępowaniem leczniczym należy objąć wszystkie zwierzęta mające kontakt z osobnikiem chorym oraz jego najbliższe środowisko.

Postępowanie terapeutyczne powinno obejmować:

1. przygotowanie pacjenta do leczenia,
2. terapię swoistą przy użyciu akarycydów (leczenie zewnętrzne i wewnętrzne),
3. terapię wspomagającą.

Przygotowanie pacjenta do leczenia

W przypadku zmian świerzbowcowych umiejscowionych w kanale usznym (*Otodectes cynotis*) należy dokładnie usunąć wydzielinę i nadmiar woskowiny, a dopiero później zastosować terapię miejscową z użyciem preparatów zawierających akarycydy, środki przeciwbakteryjne i/lub przeciwświądowe. Najczęściej warunkiem powodzenia tych zabiegów jest wcześniejsza sedacja i/lub anestezja pacjenta.

Z preparatów zalecanych (Gotthelf 2000, Scott i wsp. 1995) do czyszczenia zewnętrznego przewodu słuchowego wymienić należy 3% roztwór wodny kwasu bornoego oraz EDTA-tris (TrizEDTA Derma-Pet). Dobre wyniki uzyskuje się stosując gotowe preparaty na bazie glikolu propylenowego dostępne w Polsce. Preparatów zawierające detergenty lub alkohole należy stosować bardzo ostrożnie, ponieważ podczas czyszczenia zmienionego zapalnie zewnętrznego przewodu słuchowego dochodzić może

do uszkodzenia nie tylko naskórka, ale i błony bębenkowej. Czyszczenie ucha należy przeprowadzić wg schematu:

1. Zakropić 5 ml roztworu czyszczącego do zewnętrznego kanału słuchowego i wymasować ucho. Celem likwidacji odruchu trzepania głową można włożyć do kanału usznego wacik lub zamknąć go dłonią przyciśniętą do głowy zwierzęcia
2. Roztwór czyszczący powinien pozostawać przez około 5 min. w kanale usznym
3. Po tym czasie można przystąpić do czyszczenia kanału usznego do sucha zmieniając często waciki
4. W przypadku roztworów czyszczących o kwaśnym pH należy odczekać około 15 minut, aby zaaplikować preparat o działaniu antybakteryjnym (EDTA-tris ma pH=8,0).
5. Procedurę powtarzać każdorazowo przed podażą miejscowego preparatu, aż do momentu, gdy na waciku nie będzie wydzieliny usznej.

W przypadku świerzbu uogólnionego, przed przystąpieniem do leczenia, koty długowłose należy ostrzyć i poddać jednej lub kilkukrotnej kąpeli w szamponach keratolitycznych, aby skóra zwierzęcia była bardzo dokładnie oczyszczona ze strupów i łusek oraz odtłuszczona. Jest to warunkiem powodzenia zastosowanego leczenia zewnętrznego przy użyciu preparatów przeciwświerzbrowcowych, ponieważ tylko komórki naskórka o wysokim stopniu uwodnienia wykazują duże zdolności przepuszczania substancji aktywnych. Usunięcie warstwy łoju z powierzchni naskórka powoduje rozluźnienie jej struktury, co zwiększa w sposób wyraźny przepuszczalność naskórka.

Najbardziej popularne na rynku weterynaryjnym szampony o właściwościach keratolitycznych zawierają w swoim składzie takie składniki aktywne jak: kwas salicylowy, nadtlenuk benzoilu lub związki siarki. Właściwości keratolityczne wykazują także mocznik i kwas mlekowy, ale muszą one być stosowane w wysokich stężeniach (40%).

Siarczek seleny i dziegieć ze względu na silne działanie drażniące oraz nadmiernie wysuszające skórę i włos są przeciwwskazane dla kotów. Dziegieć (sosnowy, brzozy, jałowcowy) należą do związków fenolowych, podobnie jak krezol, kreolina, heksochlorofen. Zwiększona wrażliwość

kotów na fenol, w porównaniu z innymi zwierzętami, jest wynikiem bardzo niskiej aktywności glukuronozylotransferazy – enzymu umożliwiającego sprzęganie fenolu z aktywnym kwasem glukuronowym. Jest to pierwszym etap w procesie detoksykacji związków fenolowych.

Kwas salicylowy (2-6%), wykazuje nie tylko działanie keratolityczne ale także bakteriostatyczne i słabe przeciwświądowe. Efekt keratolityczny kwasu salicylowego jest wynikiem zmniejszenia przylegania międzykomórkowego i odwodnienia komórek, co stanowi podstawę szybkiego złuszczenia martwych warstw naskórka. W szamponach przeznaczonych dla psów i kotów jest on, ze względu na synergistyczne działanie, często łączony z siarką, która cechuje się niską toksycznością nawet u kociąt.

Właściwości keratolityczne, keratoplastyczne, antybakteryjne i przeciwgrzybicze siarki wynikają z toksycznego i odwadniającego działania siarczków i kwasów powstałych w efekcie kontaktu jej ze skórą. Najsilniejsze właściwości keratolityczne wykazuje siarka koloidalna w stężeniach 0,5-2% (silne rozdrobnienie), siarka przemylwana w stężeniach 2-5%, a precypitowana – 10%. W szamponach przeznaczonych dla psów i kotów powinna znajdować się siarka koloidalna wykazująca najlepsze działanie keratolityczne i keratoplastyczne, w lotionach o miejscowym działaniu antybakteryjnym i przeciwłojotokowym – 10% siarka precypitowana, a siarka przemylwana znajduje zastosowanie głównie w preparatach o właściwościach przeciwgrzybiczych i przeciw pasożytniczych.

Nadtlenek benzoilu wykazuje silne działanie antybakteryjne, odtłuszczające oraz keratolityczne. Działanie keratolityczne związane jest z rozpadem substancji międzykomórkowej naskórka oraz powstałych łusek i strupów, co sprzyja usuwaniu martwych komórek. Najbardziej popularne są szampony zawierające 2,5-3% nadlenku benzoilu.

Leczenie zewnętrzne

Postępowanie lecznicze w świerzbie miejscowym

Postępowanie terapeutyczne miejscowe w przypadku świerzbu kotów zalecane jest przede wszystkim w inwazji *Otodectes cynotis*. Jej powodzenie w dużej mierze zależy od każdorazowego oczyszczania kanału słuchowego przed aplikacją akary-

cydu w celu zapewnienia lepszej penetracji leku. Wyleczenie następuje zwykle po 14 dniach (mikroskopowe badanie kontrolne woskowiny), lecz terapię należy kontynuować przez następne 30 dni. Po każdorazowym wykonywaniu zabiegów leczniczych, wszystkie tampony z waty należy palić.

Do zwalczania inwazji *Otodectes cynotis* u kota wielu autorów (Birchard, Sherding, 1999, Guaguere, Prelaud 1999, Gotthelf, 2000, Pomorski i wsp. 1999, Scott i wsp. 1995) zaleca fipronil spot-on, roztwory amitrazy lub pyretroidy syntetyczne. W przypadkach opornych na leczenie miejscowe należy zastosować terapię ogólnoustrojową.

Fipronil (Frontline) należy do grupy fenylopi-razoli i wykazuje szczególnie wysoką skuteczność w zwalczaniu inwazji *Otodectes cynotis*. Preparat w formie gotowego roztworu powinno się zakrapiać do uszu chorego kota co 2 tygodnie kilkukrotnie.

Z akarycydów przeznaczonych do stosowania zewnętrznego u kotów Scott i wsp. 1995 wymienia formamidyny – amitrazę (Mitoban, Tactic), który powinien być stosowany w stężeniu nie wyższym niż 0,05% w postaci wcierek co 5 dni aż do ustąpienia objawów. Według doniesień niektórych autorów jest ona skuteczna już w stężeniach 0,01-0,02%, a nawet 0,0025% (Guaguere, Prelaud 1999). Notowane są przypadki zatrucia kotów ze względu na ich częste wylizywanie się, dlatego też jest ona zalecana przede wszystkim do zwalczania *Otodectes cynotis* obecnego w uchu. Ponieważ amitrazę nie jest preparatem fosforoorganicznym podawanie atropiny, w przypadku zatrucia, zmniejsza tylko ślinienie się, nie jest natomiast metodą swoistą postępowania odtruwającego. Prawidłowe funkcje organizmu po zatruciu powinny powrócić samoistnie.

Z substancji insektobójczych cechujących się niewielką toksycznością dla ssaków wymienić należy pyretroidy syntetyczne, z których deltametryna (Butox) może być stosowany w zwalczaniu inwazji świerzbowcowych usznych u kotów, a w postaci oprysków lub kąpieeli do zwalczania uogólnionych postaci świerzbu. Zarówno miejscowo jak i ogólnie zalecane jest stosowanie 0,1% roztwory wodne (1ml płynu/1 l wody) w odstępach 10-dniowych. Ponieważ pyretroidy działają kontaktowo i wywołują zmiany w transporcie jonów Na, K, Mg i Ca przez błony komórkowe, stosowane ogólnie, mogą doprowadzić do zatrucia objawiających się nadwrażliwością na bodźce zewnętrzne, wzrostem aktywności

ności ruchowej oraz występowaniem drżeń mięśniowych.

Preparatem wygodnym w użyciu i dostępnym na rynku polskim przeznaczonym do zwalczania świerzbu usznego i zapobiegania nawrotom choroby jest Stronghold (Pfizer) zawierający selemektynę produkowany w formie spot-on w roztworach 6 i 12%. Mechanizm jego działania polega na zmianie przepuszczalności kanałów chlorkowych, co zaburza przewodzenie bodźców komórek nerwowych doprowadzając do śmierci pasożyta. Preparat stosuje się w odstępach miesięcznych u kotów powyżej 6go tygodnia życia zewnętrznie podając na odsłoniętą skórę między łopatkami.

Przy wtórnych infekcjach ucha należy zastosować równoległą terapię przeciwbakteryjną, przeciwgrzybiczą i/lub przeciwświądową, prowadzoną według ogólnie przyjętych zasad.

Postępowanie lecznicze w świerzbie uogólnionym

W przypadku zmian uogólnionych niezależnie od rozpoznanego rodzaju świerzbowca najlepsze efekty terapeutyczne uzyskuje się stosując jednocześnie terapię ogólnoustrojową przeciwświerzbocową i miejscową wspomagającą.

Jeżeli decydujemy się na terapię przeciwświerzbocową zewnętrzną, to kąpiele w szamponach o właściwościach przeciwświądowych, przeciwbakteryjnych, przeciwgrzybiczych i przeciwłojotokowych należy powtarzać regularnie (dwa razy w tygodniu) w trakcie leczenia.

Ze względu na dużą toksyczność dla kotów wielu preparatów przeciwświerzbocowych należy wybrać środek najmniej szkodliwy (Pomorski i wsp. 1999, Scott i wsp., 1995).

Jeszcze do niedawna (Dziliński i wsp., 1971, Furmaga 1983, Stefański 1968), jedynymi preparatami, przeznaczonymi do zwalczania uogólnionej postaci świerzbu kotów są stosowane zewnętrznie:

a) związki siarki (wielosiarczki); bezpieczne dla kotów i skuteczne w przypadkach inwazji *Notedres cati* są kąpiele w 2–5% roztworach siarki przemylanej raz w tygodniu przez okres 7–8 tygodni. Można stosować kąpiele suche (Sulfotar) lub mokre (Sulfoton). Powodują one jednak wiele niedogodności w postaci zmiany zabar-

wienia sierści, nadmiernego wysuszenia skóry i nieprzyjemnego zapachu;

- b) karbaminiany (Pularyl) jako 5% zasypka wcierać trzykrotnie w odstępach 5-dniowych lub 0,5–2% roztwory wodne do opryskiwań lub zmywań (kurację należy powtarzać w odstępach 7-dniowych przez 4 tygodnie). W przypadku wystąpienia działań ubocznych (ślinienie, porażenie, utrudnione oddychanie) należy podać atropinę (0,2 mg/kg m.c., maksymalnie 10–20 mg/kg m.c. – połowę dawki dożylnie, a połowę podskórnie lub domięśniowo), węgiel aktywowany doustnie oraz zmyć skórę wodą z mydłem, a błony śluzowe – 2% roztworem dwuwęglanu sodu.
- c) związki chloroorganiczne (Alugan) w 0,2–0,5% roztworach wodnych przeznaczonych do zmywań w odstępach 7-dniowych
- d) sześcioclorocykloheksan (HCH) w roztworach olejowych o stężeniu 0,05–0,1%

Leczenie wewnętrzne

Ze względu na wysoką skuteczność terapeutyczną niektórych preparatów można pokusić się o leczenie eksperymentalne opierające się na stosowaniu makrocyclicznych laktonów, pyretroidów lub preparatów fosforoorganicznych. Prace wielu autorów (Birchard, Sherding 2000, Scott i wsp. 1995, Guaguere, Prelaud 1999) dowodzą ich skuteczności klinicznej w leczeniu uogólnionych form świerzbu u kotów. Niestety, na rynku polskim brak jest gotowych preparatów, które posiadałyby atest dopuszczający je do stosowania u kotów.

Z makrocyclicznych laktonów zalecanych z wyboru do leczenia inwazji świerzbowcowych u kotów należy wymienić Ivermektynę (Ivermectin 1%, Ivomec). Może być ona stosowana doustnie lub iniekcyjnie w dawce 200–400 µg/kg co 10–14 dni; zwykle wystarczają 2–3 podania. Cechuje ją dużą skutecznością kliniczną. Nie jest ona zalecana u kotów poniżej 4 miesiąca życia. Może wywoływać reakcje uboczne, z których najczęściej obserwowane u kotów to: dreszcze, niezdolność ruchowa, otępienie, śpiączka, a nawet śmierć.

Z preparatów fosforoorganicznych przeznaczonych do zwalczania pasożytów zewnętrznych u psów i kotów popularnością cieszy się Cythioatum (Cyflee) przeznaczone do stosowania doustnego, codziennie przez okres 3–4 tygodni w dawce 1,5 mg/kg m.c. tj. ¼ tabletki na kota o wadze 5 kg

m.c. Jest preparatem skutecznym i bezpiecznym dla kotów.

Z grupy nowych farmaceutyków o wysokiej skuteczności przeciw pasożytniczej, należy wymienić Milbemycin oxime (Interceptor), przeznaczony do stosowania doustnego w dawce 2 mg/kg m.c. raz w tygodniu 3-krotnie. Nie należy go stosować u kotów w wieku poniżej 8 tygodni. Rzadko spotykane reakcje uboczne to: posmutnienie, stany letargiczne, spadek apetytu, biegunka.

Leczenie wspomagające

W terapii wspomagającej należy uwzględnić postępowanie:

- a) przeciwświądowe,
- b) przeciwbakteryjne i/lub przeciwgrzybicze oraz
- c) dezakaryzację środowiska.

Skuteczne postępowanie przeciwświądowe u kotów opiera się na stosowaniu glikokortykoidów, z których, w przypadku świerzbu, zalecane są: triamcinolon w dawce 0,25-0,5 mg/kota raz dziennie i deksametazon w dawce 0,2-0,4 mg/kota /dzień, stosowane doustnie. Proponowane dawki i czas podawania tych leków są orientacyjne, ponieważ działanie glikokortykoidów jest indywidualne (należy ustalić najniższą dawkę terapeutycznie skuteczną). Najczęściej zaleca się, celem zlikwidowania świądu, podać glikokortykoidów przez pierwsze 3-7 dni kuracji. W trakcie ich stosowania należy kontrolować stan skóry, ze względu na liczne działania uboczne glikokortykoidów. U kotów rzadko dochodzi do rozwoju infekcji wtórnych, a jeżeli już, to najczęstszym powikłaniem jest ropne zapalenie skóry.

W przypadkach ropnych zapaleń skóry u kotów postępowanie terapeutyczne powinno opierać się przede wszystkim na wynikach posiewów bakteriologicznych. Bakteriami najczęściej izolowanymi z ropnych zapaleń skóry kotów są koagulazododatnie gronkowce, β -hemolityczne paciorkowce i *Pasteurella multocida*. Z antybiotyków najczęściej zalecanych (Pomorski i wsp. 1999, Guaguere, Prelaud, 1999) w tych przypadkach wymienić należy amoksycylinę z kwasem klawulanowym w dawce 25 mg/kg m.c./dzień oraz enrofloksacynę w dawce 5-20 mg/kg/dzień, które mogą być podawane doustnie lub iniekcyjnie. Polecane są także cefalosporyny, klindamycyna, linkomycyna, doksycyklina

oraz inne antybiotyki, wskazaniem do stosowania których, są wyniki badań in vitro. Antybiotykoterapia, zależnie od głębokości ropnego zapalenia skóry, powinna trwać nie krócej niż 3 tygodnie.

Z antybiotyków zalecanych do stosowania miejscowego w przypadkach zapaleń ucha u kotów należy wymienić karbenicylinę, enrofloksacynę, ciprofloksacynę, ofloksacynę oraz ticarcilinę. Antybiotyki takie jak gentamycyna, neomycyna, polimyksyna B są potencjalnie ototoksyczne. Obecnie najbardziej popularna jest 5% enrofloksacyna. Do stosowania zewnętrznego należy sporządzić roztwór wg Gotthelf'a: 2 ml iniekcyjnej enrofloksacyny i 13 ml syntetycznego płynu łzowego lub 8 ml roztworu DMSO (dimethyl sulfoxide). Preparat powinien być stosowany raz dziennie przez okres 14-36 dni.

Ze środków przeciwgrzybiczych przeznaczonych do leczenia zapalenia ucha zalecane są 1% roztwory wodne chlorheksydyny, klotrimazolu i nystatyna.

W przypadkach grzybic skóry (około 93% dermatofitoz u kotów wywoływane jest przez *Microsporum canis*) zalecana jest gryzeofulwina w dawce 20-50 mg/kg m.c./dzień. Leczenie zazwyczaj trwa 6-8 tygodni.

Równocześnie z leczeniem zwierząt należy przeprowadzić odkażanie (dezakaryzację) legowiska i prowadzić okresową kontrolę wszystkich zwierząt, które miały kontakt z chorym osobnikiem. Do zwalczania świerzbowców w środowisku można stosować te same akarocydy co w leczeniu lub preparaty fosforoorganiczne (roztwory wodne 1% Biocydu, 0,5% Neguvonu). W pomieszczeniach hodowlanych, po usunięciu zwierząt na okres minimum 3 tygodni, do zwalczania świerzbu można użyć 2% ługu sodowego lub wody wapiennej.

Zapobieganie świerzbowi polega na niedopuszczeniu do kontaktów zwierząt zdrowych z chorymi. Zaleca się poprawę warunków zoohigienicznych oraz pełnowartościowe żywienie.

Ze względu na dużą inwazyjność świerzbowców oraz wysoką toksyczność środków leczniczych, niezbędne jest wnikliwe postępowanie diagnostyczne w celu przeprowadzenia prawidłowego postępowania terapeutycznego, a także uprzedzenie właściciela zwierzęcia o możliwości zarażenia domowników oraz wystąpienia komplikacji w trakcie leczenia.

Dr hab. Wojciech Cybulski - Zakład Toksykologii i Ochrony Środowiska,
Katedra Przedklinicznych Nauk Weterynaryjnych, Wydział Medycyny Wete-
rynaryjnej Akademii Rolniczej w Lublinie

POZOSTAŁOŚCI LEKÓW WETERYNARYJNYCH W ŻYWNOŚCI – ROZWAŻANIA TOKSYKOLOGICZNE

W ostatnich kilku latach dokonały się w naszym kraju radykalne zmiany w zakresie obrotu, dystrybucji i rejestracji leków weterynaryjnych, dodatków paszowych i pasz leczniczych. Jako cel nadrzędny stawiane jest kryterium tzw. **bezpieczeństwa chemicznego** żywności – brak w niej substancji obcych (ksenobiotyków) w ilościach zagrażających zdrowiu konsumenta. Regulacje legislacyjne i zasady dobrej praktyki weterynaryjnej, GVP, odnoszące się do terapii, profilaktyki lub stymulowania wzrostu zwierząt produkujących żywność oparto o kryteria toksykologiczno-higieniczne. Miarą wagi problemu bezpieczeństwa chemicznego żywności jest funkcjonowanie w strukturach unijnych Biura ds. Żywności i Weterynarii. Wraz z agendami międzynarodowymi (np. Europejska Agencja Oceny Leków, ang. EMEA; Komitet ds. Leków Weterynaryjnych, ang. CVMP) tworzą one harmonijny system oceny i zaleceń regulujących stosowanie m.in. leków weterynaryjnych i dodatków paszowych w produkcji zwierzęcej. W poszczególnych krajach członkowskich działają odpowiadające im instytucje, w Polsce - Komisja Rejestracji Środków Farmaceutycznych i Materiałów Medycznych, Zespół Ekspertów ds. Leków Weterynaryjnych.

Nadzór nad obrotem farmaceutycznym i wymogi rejestracyjne stawiają przed lekami weterynaryjnymi znacznie szersze wymagania niż przed lekami stosowanymi u ludzi. Lek weterynaryjny musi sprostać nw. kryteriom:

- » nie toksyczny dla organizmu zwierzęcia; pożądany indeks terapeutyczny
- » nie zagrażający lekarzowi wykonującemu zabieg; BHP
- » brak pozostałości w żywności pochodzenia zwierzęcego; bezpieczeństwo chemiczne
- » nieszkodliwy dla środowiska przyrodniczego; bezpieczeństwo ekologiczne

Szczególnie istotnym jest aspekt bezpieczeństwa chemicznego odnoszący się do pozostałości leków weterynaryjnych i chemicznych dodatków paszowych w produktach zwierzęcych. W Polsce problem ten regulowany jest od kilku lat aktem legislacyjnym. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 12 października 1999 r. dotyczy m.in. oznaczania pozostałości chemicznych w tkankach zwierząt, mięsie, środkach spożywczych i niejadalnych surowcach zwierzęcych. Pierwsze miejsca na liście analizowanych ksenobiotyków w żywności zajmują leki weterynaryjne i chemiczne dodatki paszowe, zamieniając dotychczas dominujące badania pozostałości trucizn środowiskowych (pestycydy, metale toksyczne). Na urzędowej liście poszukiwanych znajdują się stilbeny i ich pochodne, substancje tyreostatyczne, sterydy, laktony kwasu rezorcyłowego, w tym zeranól, beta – agoniści, substancje przeciwbakteryjne (antybiotyki, sulfonamidy, chinolony), leki przeciwraczące (kokcydiostatyki, w tym nitroimidazole), karbaminiany i pyretroidy, neuroleptyki, niesterydowe leki przeciwzapalne. Ponadto szczególnej kontroli poddawane są środki farmaceutyczne skreślone z *Rejestru Środków Farmaceutycznych i Materiałów Medycznych Stosowanych Wyłącznie u Zwierząt*.

Podobnie jak w większości krajów Unii Europejskiej również w Polsce, jakościowe i ilościowe rozpoznanie pozostałości chemicznych w żywności przebiega dwukierunkowo. Badania kontrolno-inspekcyjne mają na celu wykrywanie zagrożeń i skażeń chemicznych na podstawie ukierunkowanego próbkobrania. Drugim kierunkiem są badania monitoringowe, które pozwalają na ocenę przekrojową kontaminacji żywności, tzw. „ilości tła”, na podstawie analizy próbek pobieranych losowo.

Wdrażany w naszym kraju system kontrolno-monitoringowy pozostałości chemicznych w produktach zwierzęcych wymaga od lekarzy weterynarii przewidywania skutków prowadzonej farmako-

terapii i profilaktyki. Główną gwarancją bezpiecznych produktów wolnych od pozostałości powinna być właściwie prowadzona terapia i przestrzeganie okresu karencji. Okazało się jednakże, że okres karencji dla szeregu leków aktualnie nie wystarcza. Dotyczy to szczególnie tzw. „leków o długiej historii” dla których ustalono okres karencji wg ówczesnych kryteriów. Organa dopuszczające środki farmaceutyczne do obrotu w celu ich stosowania u zwierząt hodowlanych wymagają aktualnie od producentów leków okazania się dla każdego z nich współcześnie relewantnym parametrem toksykologiczno-higienicznym oceny bezpieczeństwa chemicznego żywności. Jest nim MRL, z angielskiego **najwyższe dopuszczalne pozostałości**, NDP, i wymagany jest bezwzględnie dla leków weterynaryjnych i dodatków paszowych znajdujących się w obrocie.

W przeciwieństwie do dawnej metody wyznaczania okresu karencji w oparciu o doświadczenia kliniczne na zwierzętach docelowych, obecnie podstawą do wyznaczenia tego okresu jest obliczone MRL z wyników doświadczeń na zwierzętach laboratoryjnych. W długotrwałych badaniach, np. żywieniowych, ustalana jest ilość substancji podawanej zwierzętom laboratoryjnym, która nie wywołuje u nich widocznej reakcji biologicznej, ang. NOEL lub NOAEL, czyli progowy poziom ksenobiotyku wykazujący aktywność biologiczną (nie szkodliwą ani toksyczną).

Ten wyznaczony doświadczalnie poziom służy do obliczenia ADI, z angielskiego **dopuszczalne dzienne pobranie**, DDP. Jest to ilość (np. leku weterynaryjnego pozostającego w mięsie), która może być spożyta przez człowieka o masie ciała 60 kg, codziennie, przez całe życie, bez dającej się ocenić szkodliwości dla zdrowia. Oprócz NOEL (NOAEL) do obliczenia ADI wymagane jest zastosowanie współczynnika bezpieczeństwa, SF, który odzwierciedla różnice międzygatunkowe i osobnicze w reakcji organizmów na ksenobiotyki.

Z kolei w oparciu o ADI obliczany jest MRL, który dodatkowo wymaga uwzględnienia diety człowieka; średnich ilości spożywanych produktów żywnościowych. Innymi słowy, MRL (najwyższe dopuszczalne pozostałości, NDP) oznacza ilość substancji w 500g mięsa lub w 500g drobiu lub w 300g ryb oraz w 1500g mleka i w 100g jaj i w 20g miodu, która nie przekroczy dopuszczalnego dziennego pobrania, DDP, ang. ADI.

Organa legislacyjne z jednej strony wymagają od producentów leków weterynaryjnych przedstawienia wartości MRL celem zarejestrowania swojego produktu, tym samym wprowadzenia go do obrotu. Z drugiej strony również leki znajdujące się już na rynku muszą okazać się wyznaczoną wartością MRL. Szereg leków od lat stosowanych w terapii weterynaryjnej, nie spełniło wymienionego wymogu. Spowodowało to ich wycofanie z obrotu, czego przykładem są furazolidon, nitrofuran, chloramfenikol, metronidazol, ronidazol, dimetronidzol, chloropromazyna, dapson, chloroform. Również ciała czynne niektórych roślin stosowanych jako lecznicze lub dodatki paszowe dla zwierząt, np. aristolochina, kolchicina, digitoksyna wzbudziły zastrzeżenia toksykologiczne i nie mogą być stosowane u zwierząt produkujących żywność. Wydaje się, że lista ta będzie się wydłużała, na co wskazują decyzje urzędu nadzoru nad lekami (FDA) w USA w odniesieniu do fluorochinolonów.

Zagrożenie lub ryzyko toksykologiczne stwarzane przez pozostałości chemiczne w żywności dla jej konsumentów rozpoznawane jest w kilku płaszczyznach. Mogą to być reakcje alergiczne, nabywanie lekooporności przez drobnoustroje i najgroźniejsze – tzw. efekty odległe: mutageniza, kancerogeneza, genotoksyczność. W myśl teorii chemicznej kancerogenezy to ksenobiotyki w żywności są jednym z głównych induktorów procesu nowotworowego. Szczególne znaczenie przypisuje się tzw. bioaktywacji – metabolizmowi leku weterynaryjnego w organizmie zwierząt, w wyniku którego powstają bardziej toksyczne pochodne niż substancja macierzysta. Pochodne te uwalniane w procesie trawienia produktu zwierzęcego narażają organizm konsumenta. Łączą się z endogennymi makrocząsteczkami komórek i płynów ustrojowych, w tym z DNA (addukty) i stanowią artefakty zaburzające kodowanie informacji genetycznej. Przykładem takich leków jest grupa nitroimidazoli (metronidazol) dla których udokumentowano działanie rakotwórcze, co spowodowało ich wycofanie z obrotu w zakresie lecznictwa i profilaktyki zwierząt produkcyjnych.

Ocena polskiej żywności pod kątem substancji szkodliwych pozwala na stwierdzenie, że jest ona bezpieczna dla konsumentów. Praktycznie nie wykrywa się leków weterynaryjnych zakazanych w praktyce weterynaryjnej i hodowli np.: chloramfenikolu, nitroimidazoli, β -agonistów

(np. klenbuterol) czy neuroleptyków. Jednakże w niskim ułamku procenta badanych próbek stwierdzone były pozostałości leków przeciwbakteryjnych.

Właśnie bezpieczne stosowanie środków leczniczych bez narażania zdrowia i życia konsumentów produktów zwierzęcych jawi się aktualnie jako podstawowa powinność deontologiczna lekarza weterynarii. To statutowe zadanie służby weterynaryjnej wymieniane jest we wszystkich aktach dotyczących działalności zawodowej: legislacji państwowej (ustawy, rozporządzenia), samorządowej (Kodeks Etyki i Deontologii Weterynaryjnej) i Kodeksie Dobrej Praktyki Weterynaryjnej.

Reasumując, z jednej strony potrzebna jest wiedza i świadomość wagi omawianego problemu wśród lekarzy weterynarii, co wiąże się z ukształtowaniem jego właściwej postawy bioetycznej. Z drugiej strony lekarz ten musi wiedzieć, iż błędnie prowadzona farmakoterapia jest do skontrolowania przez coraz dokładniejszy system kontrolno-monitoringowy w zakresie pozostałości środków leczniczych niedopuszczonych do obrotu lub przekroczenia limitów tolerancji z powodu nie przestrzegania okresu karencji.

Lublin, 11.07.2006.

Czy znasz i stosujesz obowiązujące uchwały Krajowej Rady Lekarsko Weterynaryjnej ?

Przeprowadzane przez Zespół do Weryfikacji Zakładów Leczniczych kontrole wykazują częste powtarzanie się niektórych uchybień dotyczących:

- 1) oznaczania zakładów leczniczych dla zwierząt,
- 2) nieprawidłowego informowania o zakresie i rodzaju świadczonych usług weterynaryjnych,
- 3) nieprawidłowych pieczęci lekarzy weterynarii.

Przypomina się, że powyższe zagadnienia regulują następujące uchwały Krajowej Rady Lekarsko – Weterynaryjnej:

- Uchwała Nr 109 /2005 z dnia 25 .05 2005 r.
- Uchwała Nr 80/ 2004 /III z dnia 11 maja 2004 r.
- Uchwała Nr 24/97 /II z dnia 29.11. 1997 r.

Prosimy wszystkie koleżanki i kolegów prowadzących praktyki lekarsko – weterynaryjne o zapoznanie się z w/w uchwałami. Wyeliminowanie uchybień dotyczących tych uchwał nie jest skomplikowane i nie ma powodu żeby zwlekać z ich usunięciem do otrzymania zaleceń pokontrolnych.

Dla ułatwienia publikujemy je w Biuletynie Informacyjnym Lubelskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej.

lek. wet. Andrzej Więcek

**Uchwała Nr 109/2005/III
Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej
z dnia 25 maja 2005 r.**

w sprawie szczegółowych zasad podawania do publicznej wiadomości informacji o zakresie i rodzajach świadczonych usług weterynaryjnych, godzinach ot-

warcia zakładu leczniczego dla zwierząt oraz adresie zakładu leczniczego dla zwierząt.

Na podstawie art. 29 ust.2 ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o zakładach leczniczych dla zwierząt (Dz. U. z 2004 r. Nr 11 poz. 95) uchwała się, co następuje:

§ 1

1. Forma i treść informacji o zakresie i rodzaju świadczonych usług weterynaryjnych, adresie oraz godzinach otwarcia zakładu leczniczego nie mogą nosić cech reklamy.
2. Publiczna informacja o zakładzie leczniczym dla zwierząt nie może zawierać informacji cenowych o wykonywanych w niej usługach.
3. Publiczna informacja o zakładzie leczniczym dla zwierząt powinna być zgodna w zakresie i formie z niniejszą uchwałą.

§ 2

1. Informacja publiczna o zakładzie leczniczym dla zwierząt może zawierać następujące dane:
 - 1/ nazwę zgodną z nazewnictwem określonym w art. 4 ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt,
 - 2/ nazwę własną,
 - 3/ adres,
 - 4/ adres e-mail,
 - 5/ nazwę własnej strony internetowej www,
 - 5/ numery telefonów,
 - 6/ godziny przyjęć,

7/ ograniczenie zakresu działania do niektórych gatunków zwierząt, układów, narządów lub rodzaju świadczonych usług weterynaryjnych,
8 / nazwiska lekarzy weterynarii wykonujących usługi z ewentualnym podaniem oficjalnych tytułów:

- a/ stopnia naukowego
- b/ tytułu posiadanej specjalizacji z numerem dyplomu specjalisty (tytuł specjalizacji może wyłącznie odpowiadać nazwie określonej w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z 28 listopada 1994 r. w sprawie trybu i szczegółowych zasad uzyskiwania tytułu specjalisty przez lekarza weterynarii (Dz.U. Nr 131, poz. 667),
- c/ innych kwalifikacji po uzgodnieniu z właściwą okręgową radą lekarsko-weterynaryjną.

§ 3

Informacje określone w § 2 można zamieszczać wyłącznie:

- 1/ nie więcej niż na dwóch tablicach informacyjnych przy drogach dojazdowych do zakładu leczniczego
- 2/ tablicy informacyjnej wewnątrz obiektu zakładu leczniczego

§ 4

- 1. Dopuszczalne jest ponadto zamieszczenie informacji określonych w § 2 lub ich wybranych fragmentów:
 - 1/ w książkach telefonicznych w dziale dotyczącym usług weterynaryjnych,
 - 2/ w lokalnych informatorach gospodarczych,
 - 3/ na stronach internetowych www utworzonych przez zakład leczniczy dla zwierząt,
 - 4/ na wizytówkach,
 - 5/ w broszurach informacyjnych zakładu leczniczego
 - 6/ w prasie w rubrykach dotyczących usług weterynaryjnych.
- 2. Informacja prasowa i w książce telefonicznej nie może przekraczać powierzchni 750 mm kwadratowych.
- 3. Niedozwolona jest wszelka aktywna forma informacji o zakładzie leczniczym dla zwierząt w formie:
 - 1/ publicznego rozdawania ulotek, wizytówek, broszur lub innych materiałów reklamowych,
 - 2/ wysyłania ogłoszeń internetowych i SMS-owych,
 - 3/ artykułów na zamówienie w prasie,
 - 4/ artykułów sponsorowanych w prasie,

- 5/ plakatów z wyjątkiem ogłoszeń o obowiązkowych szczepieniach,
- 6/ billboardów,
- 7/ informacji na samochodach, autobusach lub innych środkach komunikacji.

§ 5

Lekarz weterynarii prowadzący praktykę w zakładzie leczniczym dla zwierząt odpowiada za treść publikacji prasowych, radiowych i telewizyjnych z jego udziałem. Podawana przy tej okazji informacja może zawierać wyłącznie jego nazwisko, stopień naukowy i specjalizację oraz miejscowość, w której prowadzona jest praktyka.

§ 6

Niedopuszczalne jest zamawianie lub sponsorowanie audycji i publikacji na temat zakładu leczniczego dla zwierząt.

§ 7

Za realizację postanowień niniejszej uchwały odpowiedzialny jest lekarz weterynarii, kierownik zakładu leczniczego dla zwierząt.

§ 8

Traci moc uchwała Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej Nr 56/2003/III z dnia 24 maja 2003 roku w sprawie zasad informowania o wykonywaniu praktyk lekarsko-weterynaryjnych.

§ 9

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Sekretarz Włodzimierz Skorupski
Prezes Bartosz Winiecki**

UCHWAŁA NR 80/2004 /III

5. Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 11 maja 2004 r.

w sprawie oznaczania zakładów leczniczych dla zwierząt

Na podstawie art. 6 ust. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o zakładach leczniczych dla zwierząt /Dz. U. z 2004, Nr 11, poz. 951/ uchwała się, co następuje:

§1

Zakład leczniczy dla zwierząt powinien być oznaczony przez umieszczenie dwóch tablic informacyjnych na budynku w którym mieści się zakład: tablicy zawierającej logo Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, tablicy informacyjnej.

§2

1. Tablica, o której mowa w §1 pkt 2, powinna zawierać:
 - 1) nazwę zakładu leczniczego dla zwierząt zgodnie z definicją zawartą w art.4 ust.1 ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt i ewentualnie nazwę własną,
 - 2) adres,
 - 3) numer telefonu,
 - 4) godziny przyjęć.
2. Na tablicy mogą być również umieszczone imiona i nazwiska właściciela lub właścicieli a także ich stopnie i tytuły naukowe oraz posiadane specjalizacje określone w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 28 listopada 1994 r. w sprawie trybu i szczegółowych zasad uzyskania tytułu specjalisty przez lekarza weterynarii /Dz. U. Nr 131, poz. 667/.
3. Napisy na tablicy sporządza się w kolorze zielonym na białym tle.

§3

Traci moc uchwała Nr 32 Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 13 listopada 1993 r. w prawie ustalenia jednolitego znaku informacyjnego dla praktyk weterynaryjnych.

§4

Uchwała wchodzi w życie z dniem uchwalenia z mocą obowiązująca od dnia 1 lipca 2004 r.

Sekretarz KRL-W Włodzimierz Skorupski
Prezes KRL-W Bartosz Winiński

UCHWAŁA Nr 24/97/II
Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej
z dnia 29 listopada 1997 r.
w sprawie ustalenia wzoru pieczętki lekarza weterynarii

Na podstawie art. 10 pkt 1 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. z 1991 r. Nr 8 poz. 27; zm. z 1995 r. Nr 120, poz. 576) uchwała się, co następuje:

§1

1. Ustala się jednolity wzór pieczętki lekarza weterynarii, który obowiązani są stosować wszyscy członkowie samorządu lekarsko-weterynaryjnego.
2. Dokumenty (świadczenia zdrowia, opinie, zaświadczenia, ekspertyzy, recepty itp) wystawiane przez

wykonującego zawód lekarza weterynarii powinny być podpisane i zaopatrzone pieczętką sporządzoną według wzoru określonego uchwałą.

§2

Pieczętka, o której mowa w §1, ma mieć kształt prostokąta o wymiarach nie przekraczających: wysokości 25 mm i szerokości 60mm oraz zawierać:

A. Pisane poziomo

- 1/ imię i nazwisko, przed którym mogą być zamieszczone posiadane stopnie i tytuły naukowe (np.dr, prof.dr hab., mgr) - pisane drukiem pochyłym (kursywą),
- 2/ LEKARZ WETERYNARII - pisane dużymi literami, bez skrótów,
- 3/ tytuł specjalisty, nadany przez Komisję ds. Specjalizacji Lekarzy Weterynarii - pisana kursywą,
- 4/ adres (ulica, numer domu i mieszkania, miejscowość i telefon/fax) - pisany kursywą,

B. Pisane pionowo

- 5/ numer prawa wykonywania zawodu - w prostokątnej ramce, z prawej strony, pionowo, drukiem pogrubionym.
- Cyfry powinny być ustawione prostopadłe do pozostałej treści pieczętki, a ich wielkość i rozmieszczenie powinny zapewniać dobrą czytelność numeru prawa wykonywania zawodu, po odcisnięciu pieczętki na dokumencie.

§3

Zachowują swoją ważność pieczętki lekarza weterynarii wykonane według dotychczas obowiązującego wzoru.

§4

Traci moc uchwała Nr 34/93/I Krajowej Rady Lekarsko -Weterynaryjnej z dnia 13 listopada 1993r. w sprawie ustalenia wzoru pieczętki lekarza weterynarii.

§5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

SEKRETARZ KRL-W Zbigniew Jarocki
PREZES KRL-W Andrzej Komorowski

Czy konsolidacja służb nadzorujących żywność jest przesądzona ?

Czy konieczne jest utworzenie Państwowej Inspekcji Kontroli Żywności w miejsce pięciu inspekcji sprawujących obecnie Urzędową Kontrolę Żywności ?

W dniu 9 czerwca 2006 r. w Warszawie odbyła się konferencja zatytułowana „Reorganizacja Urzędowej Kontroli Żywności w Polsce”, w której udział wzięli: przewodniczący Sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi poseł Wojciech Mojżesowicz i wiceminister Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek.

Konferencję prowadzili:

- Prof. dr hab. Jan K. Ludwicki – Dyrektor Państwowego Zakładu Higieny, członek forum doradczego EFSA (European Food Safety Authority – Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności),
- Prof. dr hab. Bolesław Wojtoń – Członek Grupy Kompetencyjnej Rady Ds. Systemu Bezpieczeństwa Żywności, Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach,
- Tadeusz Wojciechowski – redaktor naczelny miesięcznika „Bezpieczeństwo i Higiena Żywności”.

Udział w konferencji wzięli:

- przedstawiciele Urzędowej Kontroli Żywności: Głównego Inspektoratu Weterynarii, Głównego Inspektoratu Sanitarnego, Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej, Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa,
- przedstawiciele Instytutów Naukowo Badawczych: Państwowego Zakładu Higieny, Państwowego Instytutu Weterynarii, Instytutu Żywności i Żywnienia.
- przedstawiciele grup roboczych Rady ds. Systemu Bezpieczeństwa Żywności,
- przedstawiciele branżowych stowarzyszeń producentów, handlu i dystrybucji żywności.

Przypuszczam, że odzwierciedlające przebieg konferencji sprawozdania zostaną umieszczone w periodykach o zasięgu krajowym, w tym w Życiu Weterynaryjnym i dlatego pozwolę sobie na wyrażenie nasuwających się osobistych odczuć, które jednocześnie stanowią moją odpowiedź na postawione w tytule pytanie.

Otóż myślę, że na pytanie czy konieczne jest utworzenie Państwowej Inspekcji Kontroli Żywności w miejsce pięciu inspekcji sprawujących obecnie Urzędową Kontrolę Żywności odpowiedź twierdząca została już udzielona. Poniżej przytaczam cztery powody.

1. Taka jest tendencja światowa.

W siedmiu państwach już utworzono skonsolidowane systemy bezpieczeństwa żywności. Państwami tymi są Kanada, Dania, Niemcy, Irlandia, Holandia, Nowa Zelandia, Zjednoczone Królestwo. Każde z siedmiu Państw ustanowiły po jednej agencji do zarządzania bezpieczeństwem żywności. Celem konsolidacji była troska społeczeństwa o bezpieczeństwo żywności, oraz poprawienie efektywności i skuteczności nadzoru.

Wnioski z konsolidacji systemów bezpieczeństwa żywności:

- wszystkie Państwa po konsolidacji swoich systemów bezpieczeństwa żywności stwierdzają, że osiągnięto poprawę efektywności nadzoru,
- usprawniono zarządzanie i relacje z nadzorowanymi podmiotami,
- niektóre państwa wskazują na obniżenie kosztów nadzoru nad bezpieczeństwem żywności.

2. Tak stanowią przepisy UE.

Dyrektywa 882/27

3. Taka jest wola polityczna.

Zarządzeniem nr 1 z dnia 2 stycznia 2006 r. Prezes Rady Ministrów powołał Radę do Spraw Systemu Bezpieczeństwa Żywności.

państwo	rok konsolidacji.	nazwa	poległość	dodatkowe informacje
Kanada	1997	Canadian Food Safety Agency (CFIA)	Ministerstwo Rolnictwa i Żywności	Polityka zdrowotna i ustanawianie standardów – Ministerstwo Zdrowia
Dania	1997	Danish Veterinary and Food Administration (DVFA)	Ministerstwo Żywności, Rolnictwa i Rybołówstwa	w 2004 r. przeniesiona do Ministerstwa Rodziny i Spraw Konsumenta
Irlandia	1998	Food Safety Authority of Ireland (FSAI)	Ministerstwo Zdrowia i Dzieci.	FSAI jest odpowiedzialna za analizę ryzyka i egzekwowanie prawa żywnościowego
Niemcy		Federalne Ministerstwo Ochrony Konsumenta, Żywności i Rolnictwa		2002 r. – powołanie dwóch ciał koordynujących: - Federalne Biuro Ochrony Konsumenta i Bezpieczeństwa Żywności, - Federalny Instytut Szacowania Ryzyka
Holandia	2002	Food and Consumer Product Authority	Ministerstwo Zdrowia i Sportu	W 2003 r. Agencja została podporządkowana Ministerstwu Rolnictwa, Przyrody i Jakości Żywności
Zjednoczone Królestwo	2000	Food Standards Agency	Jest niezależna od innych instytucji	FSA jest odpowiedzialna za naukową ocenę ryzyka, badania, zarządzanie ryzykiem, negocjacje z UE itd.
Nowa Zelandia	2002	New Zealand Food Standards Authority (NZFSA)	Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa	NZFSA posiada odpowiedzialność od "farmy do stołu", wykonuje nadzór, ustanawia standardy, badania, szacowanie ryzyka

§ 3 w/w zarządzenia stanowi, że do zadań Rady należy:

- 1) dokonanie analizy obowiązujących przepisów prawa dotyczących bezpieczeństwa i jakości żywności;
- 2) opracowanie projektu jednolitego i zintegrowanego systemu kontroli bezpieczeństwa i jakości żywności, uwzględniającego w szczególności:
 - a) strukturę organów administracji rządowej, właściwych w sprawach bezpieczeństwa i jakości żywności,
 - b) zasady koordynacji działań w sprawach bezpieczeństwa i jakości żywności,
 - c) analizę kosztów proponowanych zmian, związanych z wdrożeniem jednolitego i zintegrowanego systemu kontroli bezpieczeństwa i jakości żywności.

§ 5 upoważnia Przewodniczącego Rady do tworzenia grup roboczych oraz do opracowania określonych zadań z zakresu działania Rady. Na tej podstawie została powołana Grupa Kompetencyjna Rady ds. Systemu Bezpieczeństwa Żywności, której przewodniczącym został członek Rady **Prof. dr hab. Maciej Gałęcki** – Zespół Profilaktyki Weterynaryjnej i Higieny Pasz, Katedra Weterynaryjnej Ochrony Zdrowia Publicznego, Wydział Medycyny Weterynaryjnej, oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

Grupa Kompetencyjna przygotowała zestawienie zadań wykonywanych przez obecnie istniejące Inspekcje zajmujące się bezpieczeństwem żywności z ich podziałem do poszczególnych departamentów projektowanej Inspekcji, a przedłożony materiał powinien stanowić podstawę do dalszych i końcowych działań Grupy Laboratoryjnej oraz

Grupy Kadrowo-Finansowej. Obecny na konferencji Przewodniczący Grupy Kompetencyjnej Rady Ds. Systemu Bezpieczeństwa Żywności Prof. dr hab. Maciej Gajęcki przedstawił następujący harmonogram dalszych prac nad tworzeniem skonsolidowanej Inspekcji:

1. opracowanie i uchwalenie projektów niezbędnych ustaw,
2. powołanie **Państwowej Inspekcji Kontroli Żywności** - 1 styczeń 2008 r.,
3. zakończenie konsolidacji laboratoriów 2010 r.

4. Tego życzą sobie pomioty nadzorowane.

Biorący udział w konferencji przedstawiciele branżowych stowarzyszeń producentów, handlu i dystrybucji żywności jednogłośnie wypowiedzieli się, że chcą mieć jedną inspekcję, z którą będą mogli „załatwiać” wszystko. Będą uzyskiwać w jednym miejscu potrzebne informacje, jednolita będzie interpretacja przepisów prawa i ich zdaniem zmniejszy się liczba kontroli.

Przebieg dyskusji.

Po wysłuchaniu przewidzianych w programie konferencji referatów rozpoczęła się dyskusja, w której brali udział przedstawiciele dotychczas nadzorujących żywność inspekcji, których kres nastąpi z dniem powołania nowej skonsolidowanej **Państwowej Inspekcji Kontroli Żywności**.

Przedstawiciele Inspekcji Sanitarnej, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Inspekcji Jakości Handlowej, Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w swoich wystąpieniach wyrażali pogląd, iż nie trzeba burzyć czegoś, co dobrze funkcjonuje. Delegaci poszczególnych Inspekcji udowadniali skuteczność działań prowadzonego nadzoru i podkreślali swoje dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie. Podkreślano, że kompetencje reprezentowanych Inspekcji prawie nie nakładają się na siebie, a współpraca jest wspaniała. Głosów z sali przedstawicieli Inspekcji Weterynaryjnej nie było. Należy stwierdzić, że rzeczywiście w związku z przystąpieniem Polski do UE poszczególne Inspekcje włożyły wielki wysiłek w budowanie systemu nadzoru nad produkcją żywności. Poszczególne Inspekcje „wymusiły” poprawę warunków w zakładach pro-

dukcyjnych i stosowanie nadzoru właścicielskiego nad produkcją. Mamy wspaniałe wyposażone i akredytowane laboratoria. To wszystko prawda. Obawiam się jednak, że jest to próba obrony linii, których nie da się obronić. W związku z tym, zamiast hamować to co nieuchronne, racjonalniejszym wydaje się podjęcie wspólnych wysiłków prowadzących do zapewnienia takiej organizacji skonsolidowanego systemu nadzoru, aby „nam wszystkim” było dobrze. Na przykład należałoby zapewnić pisemne gwarancje, że konsolidacja służb nie spowoduje redukcji zatrudnienia, co ustnie obiecywali obecni na sali podczas konferencji przedstawiciele władzy.

Ponadto opracowany przez Grupę Kompetencyjną Rady Ds. Systemu Bezpieczeństwa Żywności schemat organizacyjny **Państwowej Inspekcji Kontroli Żywności** nie przesądza o jej podległości.

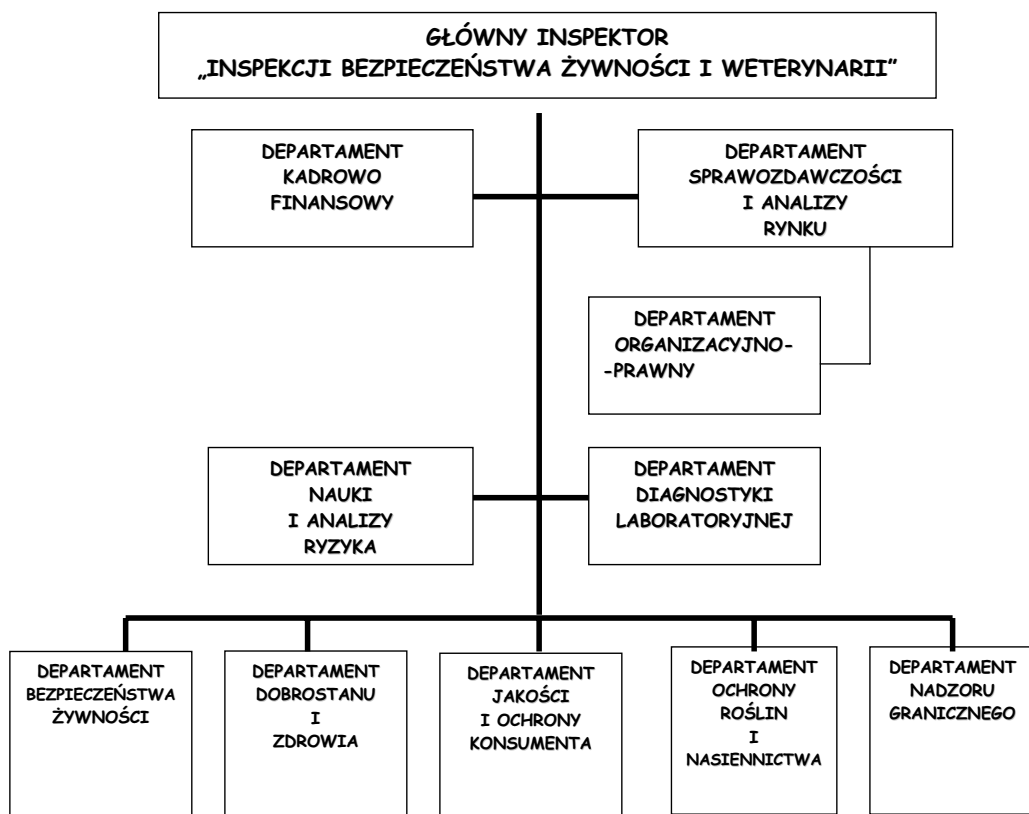
Trzeba zatem zastanowić się pod jakie ministerstwo chcielibyśmy podlegać, a może korzystniejsza w tym przypadku byłaby bezpośrednia podległość pod premiera lub sejm. Nie znamy szczegółów organizacyjnych, których trzeba by dopilnować, bo jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Wreszcie, należy przekonać rządzących, że skonsolidowany nadzór nie może oznaczać nadzoru tańszego, bowiem rozwój technologii produkcji żywności stwarzając nowe zagrożenia wymusza konieczność rozwoju systemu nadzoru.

Nowa Inspekcja będzie realizowała 496 zadań, które będą rozdzielone w następujący sposób:

Inspekcja Weterynaryjna - 54%,
Inspekcja Weterynaryjna + Państwowa Inspekcja Sanitarna - 5%,
Państwowa Inspekcja Sanitarna - 13 %
Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych - 14%,
Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa - 13%,
Inspekcja Handlowa - 1%;
Inspekcja Środowiska - 0%

Nie oznacza to oczywiście, kto w tym gronie będzie ważniejszy. Niemniej jednak skonsolidowanie 5 obecnie istniejących inspekcji tj. Inspekcji Weterynaryjnej, Inspekcji Sanitarnej, Inspekcji Jakości

SCHEMAT ORGANIZACYJNY „INSPEKCJI BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOSTCI I WETERYNARII”



Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Inspekcji Jakości Handlowej, Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa i powstanie jednej **Państwowej Inspekcji Kontroli Żywności**, musi pociągać za sobą konsekwencje organizacyjne, których boją się przedstawiciele niektórych Inspekcji. Oznacza to natomiast na pewno, co jest nieuniknione, że pracownikom skonsolidowanych służb nadzorujących produkcję żywności, trzeba będzie przyswoić sobie za porządne wykonywanie pracy.

Ryszard Reszkowski.

PS. Powyższy tekst został napisany kilka dni po zakończeniu konferencji. Wkrótce okazało się, że obecni na konferencji przedstawiciele władz „zapomnieli” poinformować uczestników konferencji, że projekt ustawy konsolidującej służby nadzorujące produkcję żywności jest już gotowy do szybkiego uchwalenia, a przewidywanym terminem rozpoczęcia zmian wynikające z tej ustawy jest 1 styczeń 2007 r.

Obecnie projekt ustawy o **Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności** jest powszechnie znany. Rzeczywiście okazało się, że diabeł tkwi w szczegółach. Przyjęte w projekcie zmiany marginalizują rolę lekarzy weterynarii. Przykładowo na szczeblu powiatu może nie być lekarza weterynarii w kierownictwie **Inspekcji**.

Zainteresowanych odsyłam do Życia Weterynaryjnego, które na pewno zamieści stanowisko Krajowej Rady Izby Lekarsko Weterynaryjnej w sprawie projektu ustawy o **Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności** oraz poinformuje członków izby o podjętych działaniach.

Hurtownia Leków „Cetrofarb” – firma przyjazna lekarzom weterynarii

20 maja b.r. w dworku przy ulicy Doświadczalnej odbyło się spotkanie zorganizowane przez Hurtownię Leków Weterynaryjnych „CENTROFARB”, na które zostali zaproszeni goście i lekarze weterynarii – klienci hurtowni leków weterynaryjnych. Spotkanie było kolejnym z tego typu imprez, podczas których w miłym otoczeniu, koleżeńskej atmosferze i przy dobrym poczęstunku można było dowiedzieć się o nowych promowanych przez firmę lekach i innych oferowanych artykułach, a także podyskutować na interesujące lekarzy praktyków tematy i nurtujące środowisko lekarsko-weterynaryjne problemy. Spotkania dla lekarzy organizowane są dwa razy w roku (w tym roku czeka nas jeszcze impreza plenerowa), imprezy regionalne odbywają się we wszystkich obsługiwanych województwach.

Firma „Centrofarb” powstała w grudniu 2002 roku. W obecnej siedzibie mieści się od października 2004 roku. Hurtownia prowadzi sprzedaż w dwóch pionach – sprzedaż farb i materiałów wykończeniowych oraz sprzedaż hurtową leków weterynaryjnych.

Firma nastawiona jest głównie na współpracę z lekarzami weterynarii. Obsługuje województwo lubelskie, podkarpackie oraz część województwa świętokrzyskiego. Szybkie tempo wzrostu sprzedaży i dynamiczny rozwój (Centrofarb znajduje się pod tym względem na 13 miejscu w województwie i na 400 w kraju) spowodowały konieczność zatrudnienia przedstawiciela handlowego, który promuje firmę i nawiązuje kontakty z kontrahentami.

Hurtownia spełnia wymogi Unii Europejskiej zawarte w przepisach dotyczących obrotu lekami, nad czym czuwa nadzór inspekcji weterynaryjnej. Pomieszczenia, gdzie przechowuje się leki i preparaty weterynaryjne wyposażone są w urządzenia stale monitorujące temperaturę powietrza i wilgotność.

Niezmiernie ważne dla powodzenia hurtowni Centrofarb jest to, że w bogatej ofercie posiada wszelkie leki weterynaryjne dostępne na rynku, karmy dla zwierząt, diety lecznicze, dodatki paszowe, narzędzia weterynaryjne oraz zestawy do pobierania prób laboratoryjnych.

Miła i fachowa obsługa i sympatyczne kontakty z wysokokwalifikowanymi pracownikami dopełniają reszty pozytywnego obrazu firmy.

Maja Choduń

Łącznik

W zasadzie zamysł tego artykułu chodził mi po głowie już od dłuższego czasu. Brakowało mi tylko do niego tytułu. Z pomocą przyszły mi rozpoczynające się mistrzostwa świata w piłce nożnej. Otóż wszyscy wiedzą, że każda drużyna posiada piłkarzy w kilku formacjach. Są to bramkarz, obrońca, pomoc i atak. Pomocnik dawniej zwany łącznikiem to niewrażliwe ogniwo drużyny. Jego zadaniem jest przeszkadzanie drużynie przeciwniej w konstruowaniu ataku i jednocześnie umiejętnie wyprowadzanie piłki od swoich obrońców do napastników na pozycję strzelecką, ci ostatni mają zdobyć gola.

Gdy zostałem wybrany do Rady Izby i wziąłem udział w jej kilku roboczych posiedzeniach, to pierwsza myśl była taka: by swoim koleżankom i kolegom w terenie przekazać z pierwszej ręki jak najwięcej informacji.

Powinni oni mieć świadomość, że zanim zapadną ostateczne decyzje mogą mieć na nie wpływ. W tym celu poprosiłem Powiatowego Lek. Wet. w Kraśniku dr Andrzeja Ancygiera o umożliwienie mi wystąpienia na zorganizowanym spotkaniu lekarzy w powiecie.

To właśnie na nim opowiedziałem, co robię się na posiedzeniach Rady Izby i przedstawiłem istotne problemy i proponowane sposoby ich rozwiązania oraz podjęte uchwały.

Wielkim sukcesem Prezesa Izby P. Tomasza Górskiego i wielu innych członków Rady było wywalczenie wyższych cen na gruzlicę i białaczkę. Natomiast przygotowana akcja obligatoryjnego ubezpieczenia OC i NW wszystkich lekarzy w ramach składki członkowskiej „wzięła w łeb”, przez brak quorum delegatów na zjeździe sprawozdawczo-wyborczym.

I tu mój gorący apel do lekarzy by na spotkaniach w swoich rejonach „serdecznie podziękować” tym delegatom. I może po prostu ich nie wybierać na przyszłą kadencję by sytuacja więcej się nie powtórzyła.

Nie chcę się mocno rozpisywać choćby dlatego, że bieżące sprawy są zamieszczane w biuletynie.

Na koniec tylko jeszcze kilka słów. Otóż zwrócił się do mnie kol. Lek.-wet. Marek Taczalski z prośbą o pomoc w zredagowaniu artykułu o jego działalności sportowej (od wielu lat gra w lidze tenisa stołowego), bo jak stwierdził: ty tam podobno piszesz. Czekam na materiały i napiszę.

Nie wiem czy sam mogę już czuć się łącznikiem, niemniej uważam, że tytuł artykułu jest trafny.

Remigiusz Gotner

UROCZyste WRĘCZENIE DYPLOMÓW LEKARZA WETERYNARII

24 czerwca w sali Centrum Kongresowego Akademii Rolniczej w Lublinie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów lekarza weterynarii absolwentom Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, którzy ukończyli studia w 2006 r.

Otwierając uroczystości Dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej prof. dr hab. Andrzej Wernicki zarządził wprowadzenie Sztandaru Wydziału na salę, odśpiewanie hymnu państwowego, a następnie przywitał zaproszonych na uroczystość Gości:

- Jego Magnificencję Rektora Akademii Rolniczej – prof. dr hab. Zdzisława Targońskiego,
- Jego Magnificencję Prorektor ds. Studenckich i Dydaktyki – prof. dr hab. Grażynę Jeżewską,

Dziekanów Wydziałów:

- Rolniczego – prof. dr hab. Tomasza Gruszeckiego,
- Inżynierii Produkcji – prof. dr Wiesława Piekarskiego,
- Ogrodniczego – prof. dr hab. Andrzeja Borowego,
- Nauk o Żywności i Biotechnologii – prof. dr hab. Barbarę Baraniak.
- Członków Rady Wydziału Medycyny Weterynaryjnej,
- Prezesa Krajowej Rady Lekarsko Weterynaryjnej – dr n. wet. Tadeusza Jakubowskiego,
- Prezesa Lubelskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej – lek. wet. Tomasza Górskiego,
- Przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubelskiego, Prezesa Zarządu „Biowet” Puławy – dr n. wet. Mirosława Grzędę,
- Dyrektora Firmy Vet-Agro – dr n. wet. Stanisława Klimonta,
- Kanclerza Akademii Rolniczej – dr inż. Henryka Blichtę,
- Duszpasterza AR w Lublinie – księdza dr Stanisława Sieczkę,
- Kierownika zespołu „Jawor” – mgr inż. Zbigniewa Romanowicza,
- Kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu AR – mgr Lechosława Kaweckiego,

i pozostałych pracowników AR w Lublinie, absolwentów oraz ich rodziny.

Po przywitaniu Gości Dziekan Wydziału wystąpił z krótkim przemówieniem okolicznościowym, a następnie poprosił o zabranie głosu JM Rektora Pana prof. dr hab. Zdzisława Targońskiego. Mówcy gratulowali absolwentom uzyskania dyplomów i życzyli wszelkich sukcesów, zwłaszcza na niwie wykonywania pięknego zawodu lekarza weterynarii. Zwrócili też uwagę na fakt, że jak wskazują doświadczenia poprzednich roczników uzyskanie dyplomu lekarza weterynarii praktycznie oznacza znalezienie zatrudnienia.

Okolicznościowy wykład pod tytułem „Anestezjologia – przyszłość i nowe kierunki rozwoju” wygłosił dr hab. Ireneusz Balicki.

Następnie przystąpiono do ślubowania. Dwoje mających wybitne osiągnięcia w nauce studentów lek. wet. Paulinę Marię Wolicką i lek. wet. Marcina Kalinowskiego Dziekan zaprosił do Prezydium, wszystkich obecnych na sali poprosił o powstanie, a absolwentów o podniesienie prawej ręki i powtarzanie tekstu ślubowania.

Dwojgu wyżej wymienionym absolwentom, którzy uzyskali najlepsze wyniki w nauce, lek. wet. Paulinie Marii Wolickiej (średnia ocen 4,56) i lek. wet. Marcinowi Kalinowskiemu (średnia ocen 4,50) na prośbę Dziekana Wydziału JM Rektor Akademii Rolniczej Pan prof. dr hab. Zdzisław Targoński wręczył Dyplomy Wyróżniającego się Absolwenta. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów lekarza weterynarii pozostałym 113 tegorocznym absolwentom.

JM Rektor Akademii Rolniczej udekorował Odznakami Honorowymi AR najlepszych 18 najlepszych absolwentów, a JM Prorektor ds. Studenckich i Dydaktyki Pani prof. dr hab. Grażyna Jeżewska wręczyła im ufundowane przez Uczelnię nagrody książkowe. Uhonorowani w wyżej opisany sposób absolwenci to:

1. Paulina Wolicka
2. Marek Kalinowski
3. Aleksandra Struzik

4. Paweł Krocień
5. Monika Mróz
6. Anna Widomska
7. Agnieszka Grzeszczak
8. Justyna Gaładyk
9. Iwona Choińska
10. Urszula Mucha
11. Magdalena Rembowska
12. Dominika Wielgościńska
13. Dobrosława Krysa
14. Anna Swadźba
15. Alicja Piwowar
16. Klaudiusz Szczepaniak
17. Magdalena Balcerek
18. Ewa Laubitz

Lek. wet. Dominik Sałata otrzymał nagrodę książkową ufundowaną przez JM Panią Prorektor.

Potem nastąpiło wręczenie nagród ufundowanych przez różnych sponsorów:

- Prezesa Krajowej Rady Lekarsko Weterynaryjnej dr n. wet. Tadeusza Jakubowskiego – nagrody książkowe dla Pauliny Wolickiej i Marcina Kalinowskiego,
- Prezesa Lubelskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej kol. lek. wet. Tomasza Górskiego – nagrody książkowe dla Moniki Dolat i Małgorzaty Łętowskiej, pod nieobecność kol. Tomasza Górskiego nagrody wręczył wiceprezes Preses Lubelskiej Izby prof. dr hab. Zbigniew Pomorski,
- Przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubelskiego, Prezesa Zarządu „Biowet” Puławy dr n. wet. Mirosława Grzędę – nagrody książkowe dla Dariusza Adamczyka, Aleksandra Stani i Michała Gellera,
- Firmę Vet-Agro – nagrody książkowe dla Agnieszki Wilczek, Ewy Klimiuk, Joanny Małkowskiej-Morawskiej, Joanny Krzywdzińskiej i Beaty Niesior, które wręczał dyrektor dr n. wet. Stanisław Klimont,
- Prof. dr Zbigniewa Pomorskiego – nagrody książkowe dla Michała Kowali i Kariny Chmieleckiej,
- Dr Jacka Andrychiewicza - nagrody książkowe dla starościny roku Iwony Choińskiej i 3 absolwentów, którzy najlepiej zdali egzamin z administracji weterynaryjnej: Moniki Ostrzyżek, Marty Demkowskiej i Michała Kowali,

- V-ce Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt prof. dr hab. Stanisława Winiarczyka – nagrodę dla najlepszej absolwentki Pauliny Wolickiej i dwie nagrody za współpracę z Sekcją Dermatologów Weterynaryjnych Polskich Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt dla Kariny Chmieleckiej i Dominika Sałaty,
- Prodziekana ds. Klinicznych prof. dr hab. Stanisława Winiarczyka - nagrodę książkową dla najsympatyczniejszej absolwentki lek. wet. Marty Demkowskiej,
- Dziekana prof. dr hab. Andrzeja Wernickiego - krawat dla Marcina Kalinowskiego i dwie książki dla Pauliny Wolińskiej.

Opuszczających Uczelnię absolwentów, w imieniu braci studenckiej pożegnał starosta V roku Karol Horyza.

W imieniu absolwentów głos zabrała lek. wet. Iwona Choińska. W swoim krótkim wystąpieniu podziękowała wszystkim pracownikom Wydziału i Uczelni, którzy swą pracą i doświadczeniem przyczynili się do wykształcenia kolejnego pokolenia młodych lekarzy weterynarii. Uzbrojeni w wiedzę i dyplomy uznawane na całym terytorium UE mają szansę rozpocząć swoją przygodę z pięknym zawodem.

Na zakończenie uroczystości Chór AR odśpiewał „Gaudeamus igitur”, a Dziekan Wydziału wydał polecenie wyprowadzenia Sztandaru Wydziału.

Po zakończonych uroczystościach odbyły się koncerty Chóru AR i Zespołu AR „Jawor”

Ryszard Reszkowski

PS

Będąc uczestnikiem uroczystości zdałem sobie sprawę jak genialnym posunięciem władz Wydziału było zaproszenie na uroczystości Chóru AR, który odśpiewał hymn narodowy i „Gaudeamus igitur”.

Wyobraziłem sobie nawet „Gaudeamus igitur” w wykonaniu marszałka Marka Jurka, premiera Jarosława Kaczyńskiego czy wicepremiera Andrzeja Leppera. Myślę, że powinni wziąć przykład z Dziekana i na wszystkie uroczystości państwowe zapraszać chóry, które w sposób profesjonalny zaśpiewają hymn, a wtedy nie tylko muzyczna część społeczeństwa poczuje się bardziej komfortowo.

Trzeba przeczytać ...

„FUNDUSZE NORWESKIE”

W dniu 7 sierpnia 2006 r. odbyło się szkolenie nt: **JAK SKUTECZNIE APLIKOWAĆ O ŚRODKI FINANSOWE z FUNDUSZY NORWESKICH** na które zaproszono m.in. przedstawicieli Lubelskiej IL-W. Uczestniczyli: Prezes Tomasz Górski i sekretarz Jacek Andrychiewicz. Spotkanie dotyczyło mechanizmu finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Objęło informacje ogólne, priorytety w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, rodzajów projektów kwalifikujących się do wsparcia, wykazu kosztów kwalifikowanych, projektu, studium wykonalności, procedury ubiegania się o wsparcie oraz omówienie wniosku.

Ponieważ celem mechanizmu finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego jest realizacja przedsięwzięć prorozwojowych, przyczyniających się do zmniejszenia różnic ekonomicznych i społecznych między regionami warto zainteresować się

dostępными materiałami i ew. rozmową z konsultantem pod podanym na końcu adresem.

Do końca III kwartału 2006 r. będą przyjmowane projekty indywidualne lub grupowe ale wysokość wnioskowanej pomocy nie powinna być mniejsza niż 250 tys. EUR.

Zasadniczo nie ma tematów weterynaryjnych ale sygnalizuję np.: w ramach priorytetu I można zgłaszać prace termomodernizacyjne w budynkach użyteczności publicznej, budowy, przebudowy i modernizacji komunalnych oczyszczalni ścieków oraz systemów kanalizacji zbiorczej.

Wśród urzędów centralnych zainteresowanych nadzorowaniem i pośrednictwem wykorzystywania Funduszy Norweskich nie ma Ministerstwa Rolnictwa i RW ale nasi Koledzy prowadzą działalność społeczną czy samorządową i mogą czasem podpowiedzieć możliwość wykorzystania tych funduszy przez innych....

Konsultant: Grzegorz Dratwa
tel.: 032 376 67 77

e-mail: dmsconsulting@seastar.pl

opracował sekretarz Jacek Andrychiewicz

Losy Polaków w czasie II wojny światowej

Błogosławiony Władysław Goral

Niezwykły biskup – naukowiec, społecznik, patriota i męczennik za Wiarę i Ojczyznę.

Wszyscy dobrze znamy lubelską katedrę, bądź to z powodu, że znaczna część członków naszej korporacji jest mieszkańcami Lublina, bądź zamieszkiwali w Lublinie podczas studiów. Zapewne jednak niewielu zwróciło uwagę na białą marmurową tablicę, umieszczoną po prawej stronie przedsionka katedry. A zachęcam.

Tablica upamiętnia kapłanów lubelskich, którzy zginęli podczas II Wojny Światowej jako ofiary hitlerowskiego okrucieństwa. U góry tablicy znajdziemy napis: „Duszę i ciało oddaję za prawa ojczyście, wzywając Boga, aby rychlej narodowi naszemu miłościwy był”. U dołu tablicy drugi: „Pomnij Panie na ofiarę krwi biskupa i kapłanów Twoich”. Złotymi literami na marmurze wpisano w czterech kolumnach nazwiska 24 księży i dwóch kleryków, którzy zostali rozstrzelani, oraz 28 kapłanów zamęczonych w obozach.

Wśród tych 28, pośrodku widnieje nazwisko ks. bp. Władysława Goralą jednego z pięciu biskupów, którzy dopełnili ofiary życia wśród tysięcy polskich kapłanów zamordowanych w latach 1939-1945.

Był naszym ziomkiem

Nieprzypadkowo wybrałem z tej piątki męczenników biskupa Władysława Goralą – jest on ściśle związany z Lublinem i jego okolicami i... jest wujkiem matki naszego kolegi lekarza weterynarii Mariana Cioczka.

Władysław Goral urodził się w 1898 roku niedaleko Lublina we wsi Stoczek koło Krasienina. Ochrzczono go w kościele parafialnym w Dysie koło Lublina, gdzie też przystąpił do Pierwszej Komunii. Nasutów, obecnie wieś o rzut beretem od Lublina, jest miejscem rozpoczęcia przez niego edukacji w czteroklasowej wiejskiej szkole. Chłó-

piec był wybitnie zdolny, rodzice, pomimo biedy, wysłali go do progimnazjum w Lubartowie, które ukończył z wyróżnieniem.

W 1917 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, które kończy w 1920 roku święceniami diakonatu. Ks. biskup Marian Fulman ówczesny ordynariusz lubelski, szybko zauważywszy wybitne zdolności młodego diakona oraz jego głęboką pobożność, postanowił wysłać go do Rzymu na dalsze studia. 18 grudnia 1920 r. w rzymskiej Bazylice Św. Jana dwudziestodwuletni Władysław Goral uzyskał święcenia kapłańskie. Pierwszą Mszę świętą odprawił następnego dnia w Bazylice Watykańskiej na grobie św. Piotra apostoła. Na pamiątkowym obrazku prymicyjnym napisał następujące słowa:

*Proszę Was tedy Bracia,
Przez miłość Pana naszego Jezusa Chrystusa,
I przez miłość Ducha Świętego,
abyście wspomnieli mnie
w modlitwach za mną do Boga,
aby mi dana była mowa
w otworzeniu ust moich z ufnością,
abym oznajmił tajemnicę Ewangelii.*

Następne dwa lata ks. Goral studiował na wydziale filozoficznym Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, gdzie w latach 1920-21 jego bliskim kolegą na uczelni był przyszły papież Paweł VI.

Mając zaledwie 24 lata ks. Goral obronił rozprawę doktorską w zakresie filozofii, studiując nadal na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie uzyskał licencjat z teologii. Wiedzę i tytuły naukowe zdobyte za granicą doceniło Lubelskie Seminarium Duchowne nominując go na profesora.

28 letni profesor wykładał w Lubelskim Seminarium Duchownym teologię fundamentalną i przedmioty filozoficzne: między innymi metafizykę, kosmologię, logikę, ontologię i apologetykę. Od roku 1927 był redaktorem „Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich” i przez kolejne 16 lat, odpowiedzialny był za tematyczny kształt miesięcznika, dzięki czemu mógł w pełni zaprezentować swój talent, wypowiadając się na aktualne tematy religijne i społeczne. Napisał ponad 40 większych artykułów. Na łamach „Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich” komentował przypadki wojny domowej w Hiszpanii w latach 30, analizował sytuację

w krajach latynoamerykańskich, w tym martyrologię kościoła atakowanego przez komunistów. Ksiądz Goral sam organizował też kursy antykomunistyczne nie chcąc dopuścić „by ludzie powierzeni naszej pieczy mieli się zmieniać na wrogów Boga i człowieka”.

Najbardziej jednak ks. Goral cenił sobie i umiował pracę duszpasterską. Przy niektórych kościołach na Lubelszczyźnie do dziś stoją stare drewniane krzyże postawione z jego inicjatywy w 1933 r. na pamiątkę Jubileuszowego Roku Odkupienia (33 r. - 1933 r.). Był także ks. Władysław wielkim społecznikiem i opiekunem ubogich, bardzo aktywnym członkiem (i prezesem) Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Charakteryzowały go prostota i pokora oraz ujmująca życzliwość wobec spotkanych osób. Wszechstronne zaangażowanie ks. Goralu miało swój mocny fundament w jego głębokim życiu duchowym. Powszechnie znane było jego rozmodlenie oraz kult Chrystusa i Matki Bożej.

W uznaniu zasług naukowych, społecznych i duszpasterskich ks. Goral został mianowany przez ks. bp Leona Fulmana kanonikiem gremialnej Kapituły Katedralnej Lubelskiej. Następny zaszczyt przyszedł z Rzymu, kiedy Papież Pius XI bullą nominacyjną mianował ks. dr Władysława Goralu biskupem tytularnym Melońskim w Izaurii oraz sufraganiem lubelskim. Konsekracja biskupia, której przewodził w dniu 9 X 1938 roku ks. biskup Marian Leon Fulman stała się radosną manifestacją katolicką Lublina oraz całej diecezji lubelskiej. Dwa dni później biskup Goral został mianowany wikariuszem generalnym, asystentem kościelnym Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej oraz prałatem – dziekanem Kapituły Katedralnej Lubelskiej.

Swoją biskupią Mszę świętą prymicyjną odprawił w Dysie, gdzie zaczęło się jego życie chrześcijańskie, a miejscem pierwszej wizytacji była rodzinna parafia Krasienin. Tam poświęcił ufundowany przez parafian dzwon, nazwany imieniem „Władysław” na cześć dostojnego gościa i ziomka.

W dniach 26 i 27 kwietnia 1939 r. biskup Władysław wziął udział po raz pierwszy, i jak się później okazało ostatni w swoim życiu, w konferencji plenarnej Episkopatu.

Aresztowanie, "proces" i pobyt w obozie koncentracyjnym.

W dniu 1 września 1939 r. w chwili wybuchu wojny biskup Goral był w Lublinie. Drugiego dnia wojny miały miejsce naloty na lotnisko w Radawcu pod Lublinem, a w pięć dni później, podczas nalotu na miasto spadło dziesięć bomb na plac katedralny uszkadzając przylegające do katedry mieszkanie sufragana. Biskup znalazł mieszkanie u Sióstr Pasterek na Wiktorynie i u swojego przyjaciela ks. dr Michała Niechaja w Seminarium Duchownym. W nocy z 17 na 18 września w wyniku działań wojennych stanęła w płomieniach katedra lubelska i biskup Goral próbował iść na ratunek.

Po zwycięstwie Niemców, pod koniec października, władzę w Lublinie przejęło gestapo. Rozpoczęły się masowe aresztowania. 9 listopada gestapo wkroczyło na teren Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, aresztując wszystkich przebywających tam księży i profesorów.

Władysław Goral niezwłocznie rozpoczął działalność w ruchu oporu, w jego mieszkaniu w seminarium skupiała się grupa lubelskiej inteligencji. (Byli w niej zamordowani 23 grudnia 1939 r. Bolesław Sekutowicz i Jan Bryła prezesi sądów apelacyjnego i okręgowego.) Wskutek tej współpracy powstał pierwszy na Lubelszczyźnie, pisany na maszynie i wielokrotnie powielany, egzemplarz gazetki podziemnej. – Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie – pisał w niej Biskup Goral, dodawał społeczeństwu otuchy i nadziei. Tekst szybko trafił do gestapo, natychmiast rozpoczęło się dochodzenie. 8 października biskup został po raz pierwszy przesłuchany przez gestapo. Zagrożony aresztowaniem, nie chcąc opuścić wiernych, sprzeciwił się podszywanym mu pomysłom ucieczki z miasta i oświadczył, że jest gotów dla Kościoła pójść do więzienia. W dniu Wszystkich Świętych Biskup Goral przewodził procesji na cmentarz przy ul. Lipowej, liczny udział społeczeństwa w procesji okupanci zrozumieli jako manifestację antyniemiecką, wkrótce więc biskup znalazł się na liście poszukiwanych przez gestapo.

17 listopada ok. godz. 13 gestapo wtargnęło najpierw do Seminarium Duchownego przy ul. Zamojskiej 6, a stamtąd do przyległego Pałacu

Biskupiego. Gestapowcy aresztowali wielu księży profesorów, których zastali przy obiedzie. W Pałacu Biskupim aresztowali biskupa ordynariusza Mariana Leona Fulmana, akurat w 21 rocznicę biskupiej konsekracji. Zatrzymany został także bp Goral oraz Kanclerz Kurii ks. Zdzisław Ochalski. W więzieniu oddzielono biskupów i kanclerza od pozostałych duchownych, których także po dwóch dniach rozdzielono i bp Goral nie mógł się już kontaktować z innymi duchownymi.

27 listopada rozpoczął się zorganizowany przez hitlerowców sąd doraźny nad biskupami i 13 księżmi. (O ironio, „proces” odbywał się w zabytkowej kaplicy zamkowej.) Postawa biskupa była niezłomna o czym świadczy zapis w dokumentach asesora Schmidta, prześladowcy Polaków, który przytacza słowa biskupa Goral: „Jestem Polakiem, dlatego muszę cierpieć”.

Zarzuty stawiane podsądnym były bardzo poważne: wroga agitacja, organizacja powstania, rozpowszechnianie ulotek i przechowywanie broni w mieszkaniu bpa Goral i w ogrodzie bpa Fulmana. Oba biskupów oraz 13 księży skazano na śmierć przez rozstrzelanie.

Interwencja Stolicy Apostolskiej zmieniła wyrok na dożywotni pobyt w obozie koncentracyjnym. Miejscem kary okazał się obóz koncentracyjny Sachsenhausen koło Oranienburga. Więźniów przewieziono i poddano znanym procedurom kąpienia, strzyżenia i przebiegania w pasiaki. Biskupa Fulmana zakwaterowano w celi nr 13, a biskupa Goral nr 11. Bp sufragan został oznaczony numerem 5605, a później numerem 13981. Grupa lubelskich kapłanów, których przydzielono do bloku nr 58, nie widziała już swoich biskupów. Stolica Apostolska zarówno na polu dyplomatycznym jak i kościelnym interweniowała w sprawie uwolnienia biskupów. Pisano listy interwencyjne do abp Cesarego Orsenigo, do ministra spraw zagranicznych Rzeszy – von Ribbentropa i do Ordynariusza wrocławskiego kardynała Adolfa Bertrama. Pod koniec lutego 1940 roku zwolniono z obozu bpa Fulmana i internowano na plebanii w Nowym Sączu.

Biskup Goral pozostał w obozie w pełnym osamotnieniu. Spędził w Sachsenhausen ponad pięć lat w pojedynczej celi nr 11 Zollenbau - dużym murowanym, trzypiętrowym budynku., Nie-

które cele urządzone były względnie wygodnie, inne w ciemnych, zimnych lochach były miejscem kaźni. W Zollenbau umieszczano więźniów szczególnie niebezpiecznych dla III Rzeszy. Tu siedział generał Stefan Rowecki „Grot” - komendant główny AK, dr Juliusz Bursche – biskup kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce.

Listy

Formę kontaktu biskupa z bliskimi osobami stanowiły obozowe listy, z powodu obozowej cenzury mocno ograniczone w zakresie przekazywanych informacji. Biskup Goral najczęściej pisał do siostry Janiny i jej męża Józefa Kozieła. Były to listy były pełne wiary w Opatrzność Bożą, brak w nich oznak załamania lub niecierpliwości. Mimo warunków obozu koncentracyjnego biskup nie uległ psychicznej degradacji, a jego wiara i spokój wewnętrzny stały się tym głębsze, im było trudniej.

W marcu 1944 r. biskup został powiadomiony listownie przez rodzinę o okrutnej śmierci jego najbliższych. Zamordowany został jego brat Piotr, jego brzemenna żona, dwoje ich dzieci i brat Józef. Zabójcami okazali się sąsiedzi ze Stoczek. (Bandyci wkrótce zostali osądzeni przez partyzantów i rozstrzelani.) Nieliczne relacje naocznych świadków z obozu w Sachsenhausen zaświadcza, że bp Goral nie załamał się, trwał w modlitwie i medytacji. Ci którzy mieli okazję go widzieć, zapamiętali biskupa jako człowieka pogodnego. Pomagał on współwięźniom chociażby przez udzielanie biskupiego błogosławieństwa.

Powrót do domu Pana.

Ostatni list biskupa wysłany został z Sachsenhausen w lutym 1945 r., Daty jego śmierci nie znamy. Wiadomo, że cierpiał na szkorbut, pokrzywkę i owrzodzenie żołądka. W związku z różnymi dolegliwościami był wielokrotnie przenoszony do rewiru (obozowy szpital), gdzie był leczony przez lekarza SS. Mógł umrzeć na skutek perforacji wrzodów żołądka, mógł też zostać zamordowany podczas ewakuacji obozu, jeśli uznano go za zbyt niebezpiecznego, aby ryzykować jego uwolnienie. Nie można także wykluczyć, że był ofiarą eksperymentów doświadczalnych.

Prawdopodobnie nigdy nie poznamy okoliczności śmierci Biskupa, ale można z całą pewnością stwierdzić, że cierpiał i umarł za Wiarę i Ojczyznę. Śmierć przerwała jego karierę, rozpoczętą pod opieką biskupa Fulmana, który widział w nim swojego następcę.

Dziś wiemy, że Prymas Polski kardynał August Hlond dopiero mając świadomość, że na powrót biskupa Goral nie można już liczyć, następcą biskupa Fulmana mianował Stefana Wyszyńskiego, mało znanego wówczas księdza.

Na ołtarze

4 kwietnia 1992 roku, z inicjatywy księdza arcybiskupa Pylaka w Kurii Metropolitalnej w Lublinie rozpoczął się proces beatyfikacyjny księdza biskupa Władysława Goral.

W 1000 rocznicę beatyfikacji biskupa Wojciecha, podczas Mszy świętej odprawianej 13 czerwca 1999 r. w Warszawie, papież Jan Paweł II beatyfikował 108 Męczenników Kościoła w Polsce, wśród których z archidiecezją lubelską związanych jest czterech. Są to: biskup Władysław Goral, ks. Kazimierz Gostyński, ks. Stanisław Mysakowski i ks. Antoni Zawistowski.

4 IV 2006 r. na Uniwersytecie Katolickim Jana Pawła II odbyło się sympozjum naukowe Pt. „Błogosławiony Władysław Goral – biskup i męczennik (1898-1945)” zorganizowane w związku z 60 rocznicą śmierci biskupa.

Biskup Władysław Goral, postać wielkiego formatu jest przykładem tego, że w Polsce głęboka wiara i wielki patriotyzm bardzo często nierozłącznie cechowały polskich duchownych i dlatego powinniśmy dłożyć starań, aby wiedza o nim i jego życiu nie uległa zapomnieniu.

Ryszard Reszkowski

Opracowując powyższy tekst wykorzystano między innymi wiadomości zawarte w książce po tytule „Biskup w pasiaku” autorstwa Henryka Cioczka.

Losy Polaków w czasie II wojny światowej.

Serwus Wacman !

Internowany przez Sowieców polski leśnik, żołnierz Andresa, bohater walki o Monte Casino.

„Serwus Wacman !” - to tytuł listu jaki napisał 30 maja 1944 r. podchorąży Dionizy Dąbrowski do przebywającego w szpitalu polowym kolegi z oddziału bojowego, który nie miał szczęścia i los, a ściślej mówiąc niemiecki pocisk, wyeliminował go z boju. Z innej strony patrząc wygląda, że chyba jednak miał szczęście, bo uratował życie.

„Wacman” to żołnierz, starszy kapral podchorąży, Zastępca Dowódcy plutonu 1Kompanii,

5Baonu, 3Dywizji Strzelców Karpackich Wacław Reszkowski, który 17 maja 1944 r. został ciężko ranny w boju o Monte Casino i „liże” rany w 3 Wojskowym Szpitalu Polowym w Palaggiano we Włoszech. Walczący razem z Wacławem Dionizy Dąbrowski dotrwał do końca walk, był wśród żołnierzy zajmujących klasztor, dowiedziawszy się, że „Wacman” żyje i jest w szpitalu, czym prędzej pisze do niego list:

Polov. Dąbrowski Dionizy
C. M. F.
Polish Forces 104.

30. V. 1944.

Serwus Wacman !

Nie wyobrażasz sobie nawet, jak bardzo ucieszyła mnie wiadomość od Ciebie! Hien mi, że już zacytuałem niepokoić się o Ciebie.

Obecnie „tutto e finito” i wygry od kilku dni zarywamy stosunki naciętego nam, riposo! Mienkamy gdzieś, wśród pagórków, zdaleka od ludzi i... przede mną - miedzią się jenerałnie.

Ciekawi Cię zapewne, jak nam upłynęły dni, którychś Tankowi Bogowie nie pozwolili Ci spędzić razem z nami? Otóż wypuścił nas nadzwyczaj dużo nacięcia, tak że do klasztoru weszliśmy bez s.p. Metropolita, Ciebie i Tobie-mka (b. lekko ranny). Nasz pluton mienkał w podmi-nawanych ruinach, które wkrótce po naszym odejściu pod Piedimonte - wyleciały w powietrze. Na naszym terenie walki pozostał s.p. Majcher, porażony ciężko ranny Kordczka i jeszcze ok. 45 innych. Z moich osobistych wyrywków bojowych gadanym ratowaniem jest fakt wzięcia 16 spadokhonia, który poddał się mi niejednemu.

Konieczne, żyć zrywkowego powrotu do zdrowia, oraz ile serdeczne pozdrowienia od wszystkich.

Serwus

Nie lekkie miał życie stryj Waław, młodszy brat mojego ojca, zresztą jak wielu z pokolenia, którego losy pogmatwała II Wojna Światowa.

Urodził się 30 lipca 1916 r. w Warszawie, mieszkał i uczył się najpierw w Stąporkowie potem, w Końskich w województwie kieleckim. Po ukończeniu 5-ciu klas gimnazjum wstąpił do Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej Liceum Krzemienieckiego w Białokrynicy. Wydział Leśny tej Szkoły ukończył w dniu 15 czerwca 1936 r. W 1937 r. stanął przed komisją wojskową i z kat. A został uznany za zdatnego do służby wojskowej, ale jako nadliczbowy nie został jednak powołany do służby. Po odbyciu obowiązującej praktyki złożył wymaganą pracę dyplomową i na jej podstawie otrzymał tytuł technika leśnego.

Od stycznia 1938 r. pracował jako leśniczy w Nadleśnictwie Państwowym Gostyń, Dyrekcja Lasów Siedlecka. Tak się złożyło, że w okolicy pracował Jerzy Rajchert kolega szkolny Waława, również leśnik i mąż jego szwagierki, czyli siostry mojej matki, a ojciec naszej koleżanki po fachu lekarza weterynarii Magdaleny Antoniak.

1 września 1939 roku, kiedy Polskę zaatakowały hitlerowskie Niemcy, a w kilka dni później będący z nimi w zмовie Sowietci Waław Reszkowski i Jerzy Rajchert znaleźli się w części Polski, którą zajęły wojska radzieckie. Jerzy Rajchert spotkania z Sowietami nie przeżył – w bliżej nieznanymi okolicznościami został zamordowany. Na całe szczęście jego żona była w innej części Polski pod opieką rodziców, przeżyła i urodziła córkę.

Internowany przez Sowietów Waław Reszkowski został wywieziony na Syberię do Archangielskiej „obłasci”. Za nim pojechała jego żona z dziećmi, które niestety nie przeżyły tej „wycieczki”. W marcu 1942 r. stanął przed mieszaną radziecko-polską komisją wojskową i w dniu 1 kwietnia 1942 roku został przyjęty jako szeregowiec do 2 Korpusu formujących się wówczas w Z.S.R.R. Polskich Sił Zbrojnych za granicą. Żona jego też opuściła „gościenną” ziemię radziecką z wojskiem Andersa, ale nie byli już nigdy razem.

W pierwszych dniach kwietnia 1942 r. wojsko, do którego wstąpił Waław zostaje ewakuowane przez Iran, Irak, Transjordanię do Palestyny gdzie, w związku z reorganizacją Polskich Sił Zbrojnych za granicą zostaje przydzielony do 1 Komp. 5 Baonu. 2 Brygady 3 Dywizji Strzel-

ców Karpackich. Rozpoczyna się okres szkolenia żołnierza, który jak pamiętamy nie służył w wojsku przedwojennym. Od 12.07. 1942 r. do 31.08. 1942 r. kończy Szkołę Podoficerów w Syrii. Od 09.12.1942 do 07.03.1943 r. szkoli się w Szkole Podchorążych w Iraku. W dniu 08.02.43 r. otrzymuje tytuł podchorążego i awans na starszego strzelca. Potem przechodzi wysokogórskie przeszkolenie wojskowe w górach Iraku, a następnie w Palestynie i Egipcie. Od 01.01.1944 r. do 04.04.1944 r. pełniąc funkcję Obserwatora Dowódcy Kompanii odbywa służbę frontową na odcinku Castell di Sangiove Włoszech, a od 05.04.1944 roku. jako Zastępca Dowódcy Plutonu walczy pod Monte Casino.

Ze względu na odniesioną 17.04.1944 r. ciężką ranę nogi kończy czynny udział w walkach. Rana jest ciężka, nie wiadomo czy będzie mógł normalnie chodzić. W czasie pobytu w szpitalu polowym jest awansowany na kaprała podchorążego. Ze szpitala polowego 02.11.1944 r. trafia do 1-go Szpitala Wojennego w Aberfeldy w Szkocji, w którym jest leczony do 15.01.1945 r. Z dniem 01.01.1945 r. otrzymuje nominację na podporucznika – nominację z dnia 27 maja 1945 r. podpisał Prezydent Rzeczypospolitej Wł. Raczkiewicz.

Ponadto otrzymał następujące odznaczenia polskie:

- 1) Krzyż Walecznych – rozkaz Nr. 94 z dnia 12 czerwca 1945 r. na podstawie pełnomocnictwa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podpisał gen. Bryg. Duch,
- 2) Krzyż Monte Casino nr 11169 – rozkaz dowództwa 3 D.S.K, w polu, dnia 5 marca 1945 r. 5 Baon S.K., podpisał Dca Baonu Zawadzki, mjr. dyp.,
- 3) Odznaczenie za rany - rozkaz dowództwa 3 D.S.K, dnia 16 marca 1945 r., podpisał Dca. 5 Baonu S.K. Zawadzki, mjr. dyp .,

oraz brytyjskie:

baretki Africa Star i Italy Star - rozkaz pers. Ofic. 65/46, 20 grudnia 1945 r. – podpisał gen. Dyw. St. Maczek .

Po wyjściu ze szpitala studiuje język angielski i ekonomię na Scottish Universities Entrance Board w Szkocji. Potem pracuje w wojsku. Dnia 11.04.1947 r. zostaje na własną prośbę zdemilitaryzowany i przyjmuje pracę w szkockim gospodarstwie rolnym.

Nieważne o co walczył, ważne kto nim dowodził.

W dniu 25.02.1949 r. opuszcza Wielką Brytanię przybywa do Gdyni. Otrzymuje zaświadczenie Nr 129534, w którym Państwowy Urząd Repatriacyjny Punkt Przyjęcia Gdynia-Port zaświadcza, że w dniu 28.02.1949 r. Reszkowski Waław Józef przybył do Polski z terytorium Anglii i dnia 28.02.1949 r. zarejestrowany został w punkcie przyjęcia Gdynia-Port i obecnie udaje się do Lublina. Tak kończy się w jego życiu etap żołnierza tułacza, a rozpoczyna pobyt w powojennej ojczyźnie i spotkanie z władzą ludową w PRL-u.

Śledząc dzieje Wawawa Reszkowskiego w czasie II wojny światowej możemy śmiało powiedzieć, że nie działo się nic szczególnego. Normą jest, że Polacy walczyli z okupantami, głównie z hitlerowskimi Niemcami. W podziemnym wojsku w kraju lub w siłach zbrojnych formowanych za granicą. Ci, którzy z jakichś przyczyn nie chcieli lub nie mogli walczyć ponosili także ofiary, bowiem obaj okupanci hitlerowski i sowiecki prowadzili politykę eksterminacji narodu polskiego celując zwłaszcza w inteligencję, duchowieństwo i inne elementy patriotyczne narodu polskiego. Eksterminacja Żydów to także cios zadany państwu polskiemu, bowiem dotyczyła również polskich Żydów, którzy stanowili ważny element społeczeństwa polskiego. Niezmierzone skutki eksterminacji Żydów trwają do dzisiaj. Hitlerowcy z pewnością nie zakładali swojej klęski i w związku z tym na pewno nie przewidywali skutków swojej polityki po przegranej wojnie. Chociaż przyczyny zakładania obozów koncentracyjnych właśnie na terenie ziem polskich są znane, to nie zamierzonym skutkiem ich budowy w Polsce jest to, że na świecie czasami mówi się lub pisze niesłusznie, celowo lub z niewiedzy, o polskich obozach koncentracyjnych.

Wracając do powojennych losów bohatera niniejszego tekstu stwierdzić należy, że znowu były one w znacznej mierze typowe dla Polaków, którzy w czasie wojny walczyli o niepodległość ojczyzny w wojskach innych niż podległe Moskwie. Na marginesie dodam, że nie uważam, iż nie należy się szacunek Polakom, którzy walczyli w armii Berlinga.

Po pierwsze był to sposób na opuszczenie Syberii i innych „miłych” zakątków państwa sowieckiego, po drugie ci ludzie rzeczywiście walczyli z hitlerowcami i często płacili cenę życia.

Po przyjeździe do Lublina zatrzymał się u swego brata Ludwika, mojego ojca. W Lublinie już 18.03. 1949 r. pierwsze kroki skierował do Urzędu Zatrudnienia, gdzie otrzymał „Dowód zarejestrowania poszukującego pracy” Nr 1835/49. Pracę znajduje niedaleko, w Krzczonowie k/Lublina gdzie pracuje jako leśniczy. Wkrótce poznaje młodą i piękną dziewczynę, studentkę KUL, w której zakochuje się z wzajemnością. Znajomość ta kończy się ślubem. Żona przerywa studia, ponieważ Wawaw obejmie stanowisko nadleśniczego w Nadleśnictwie Kijowiec, powiat Biała Podlaska. Mieszkają w małym dworcu położonym z dala od siedzib ludzkich w malowniczym miejscu wśród lasów. Rodzi im się syn i zdawałoby się, że szczęście jest pełne.

Tymczasem władze przypominały sobie o siedzącym cicho w „dziurze” andersowcu i pod pretekstem wyimaginowanych przestępstw Wawaw Reszkowski trafia do aresztu śledczego. Prześledźmy zachowaną dokumentację z tego okresu:

1. Lublin, dnia 20 sierpnia 1955 r. - PZPR Komitet Wojewódzki w Lublinie - pismo z Wydziału Ref. Listów, L.dz. 1243/III-17/RL/55 w sprawie rzekomego szykanowania jako byłego oficera armii Andersa, odmawiające pomocy, bo zdjęcie ze stanowiska nadleśniczego nastąpiło z powodu „niewłaściwych posunięć na odcinku powierzonej Wam pracy, wyświetleniem których zajmują się władze prokuratorskie” - podpisał Kierownik Ref. Listów KW K. Głań.
2. 18 listopada 1955 r. Sygn. Akt. Sm.521/55. – postanowienie o tymczasowym aresztowaniu w związku z podejrzeniem o sprzedanie samowolne powierzonego mu budynku gajówki – podpisał Prokurator Powiatowy Jan Puszkarski.
3. Międzyrzec, dnia 21 listopada 1955r., Rejon Lasów Państwowych Międzyrzec - pismo Nr spr. Pr.0156/1/55 zawieszające w pełnieniu służby oraz ograniczające uposażenie do połowy - podpis nieczytelny.
4. 17 grudnia 1955 r. Sygn. akt. Sm521/55. – postanowienie o przedłużeniu aresztu tymczasowego do 18 stycznia 1956 r. - podpisał Prokurator Powiatowy Jan Puszkarski.

5. 31 grudnia 1955 r., karta zwolnienia z aresztu – podpis Naczelnik (Komendant) jednostki, podpis nieczytelny.
6. Lublin, dnia 27 stycznia 1956 r., Okrąg Lasów Państwowych w Lublinie - pismo N.K.0153/7756 powiadamiające o wdrożeniu postępowania dyscyplinarnego wobec popełnienia nadużyć – podpisał dyrektor inż. St. Mackiewicz.
7. Lublin, dnia 2 sierpnia 1956 r., Okrąg Lasów Państwowych w Lublinie. pismo N.K.0153/7756 powiadamiające o umorzeniu postępowania Dyscyplinarnego – podpisał Kierownik Działu Kadr, podpis nieczytelny.

Niektórych dokumentów brakuje, ale sadzę, że zgromadzona dokumentacja nie wymaga komentarza.

Od 31 grudnia 1955 r. zwolniony z więzienia jest dalej nie lubiany przez władzę ludową. Musieli wypuścić na wolność, bo rażąca „lipą” były postawione mu zarzuty, ale wcale to nie oznaczało, że może wrócić do pracy. Żeby mógł zarobić na kawałek chleba żona wystarała się po znajomości o pracę „u prywaciarza” polegającą na namawianiu ludzi do składania zamówień na portrety ślubne. Takie główka przy główce, milutkie z poprawioną urodą i garderobą namalowaną na zamówienie. Jest to jednak rok 1956, przełomowy w dziejach PRL-u, w którym dochodzi do władzy towarzysz Wiesław. Jest fajnie, budzą się nadzieje na demokratyzację państwa, na polski socjalizm z ludzką twarzą.

Wacław Reszkowski wraz z małżonką dostaje wezwanie do Ministerstwa w Warszawie. Tam Kierownik Działu Kadr powiadamia go oficjalnie o rehabilitacji i proponuje mu stanowisko Dyrektora Okręgu Lasów Państwowych w Lublinie. Zdziwiony Wacław pyta jak to jest możliwe, przecież tam dyrektorem jest pan - tu wymienia nazwisko. Proszę się nie martwić my go stamtąd zabierzemy - pada odpowiedź. Wacław odmawia, mówi że nie chce żeby ktokolwiek cierpiał przez niego. Wtedy Pan Kierownik Działu Kadr prowadzi go wraz z małżonką do mapy i prosi, żeby pokazał gdzie chce być dyrektorem lub nadleśniczym.

Pada odpowiedź „chcę tam gdzie nie ma ludzi”, wtedy urzędnik pokazuje Bieszczady.

Tak to z własnej woli zamiast się upomnieć o swoje, pomógł władzy ludowej znaleźć „fajera” chętnego do pracy w głuchej dzicy, jaką były Bieszczady po akcji Wisła i jednocześnie izolować bądź co bądź niepewnego andersowca. Krótko był „pieszczochem” władzy, która uznała jego szkockie studia, wiedzę i praktykę i nadała mu tytuł inżyniera leśnika – co potwierdzone jest dyplomem Państwowej Komisji Weryfikacyjno-Egaminacyjnej na stopień inżyniera przy S.G.G.W w Warszawie z dnia 16 grudnia 1957 roku .

Dramatyczne losy kombatanta - pioniera.

Pisząc o tym co działo się dalej, posłużę się cytatem z gazety z tamtych czasów, której tytułu nie znam, a z której wycinek posiadam:

„Wacław Reszkowski po latach tułaczki wojennej miał okazję zostać dyrektorem Okręgowych Lasów w Lublinie. Wybrał jednak bezludne, dzikie wówczas Bieszczady.

Wiosną 1956 roku sam jeden został gospodarzem na 13 000 hektarów nadgranicznej puszczy. W Wetlinie stały wtedy tylko dwa domy – nadleśnictwa i placówki WOP. Niebawem do pustelnika dołączyli żona i synek. W czerwcu zasadzili na „nowinie” trochę ziemniaków. Z zapomogi państwowej kupili krowę i świniaka u bacy tatrzańskiego, który tu wypasał owce. 10 kur z kogutem, trochę najniezbędniejszych mebli i sprzętu kuchennego – oto i całe gospodarstwo. Mimo wszystko czuli się szczęśliwi.

Najgorsze jednak co się mogło wówczas przydarzyć człowiekowi w Bieszczadach to choroba lub wypadek. I taki cios uderzył w Reszkowskiego w lipcu 1958 r. Serce nadwątlone tułaczką żołnierską (bił się między innymi pod Monte Casino) odmówiło pracy. Ratunek zdawał się możliwy. Oto w Cisnej (około 20 km) był w owym czasie doskonale urządzony szpital polowy, który sprawował opiekę nad kilkunastoosobową grupą młodzieży. Ci młodzi ludzie zjechali na lato w Bieszczady, aby je pomóc zagospodarowywać. Było więc na miejscu paru lekarzy i w pogotowiu ... helikopter. Telefon z Wetliny wzywał ratunku. Śmigłowiec podniósł się do lotu. Dla maszyny fraszka – do celu najdalej 15 km w prostej linii. Jednakże w Wetlinie zerwał się nagle wichur. Nic to wprawdzie dla samego lotu, ale trudność zaczęła się przy próbie lądowania. Wichur przeobraził się nieomal w huragan.

Pilot widział ludzi przed leśniczówką gdy wybiegali z pokoju, gdzie leżał powalony niemocą człowiek. Wichura gwałtownie rzucała maszyną. Lotnik miał świadomość, że zbliżenie do ziemi to niechybna katastrofa. Czas jakiś utrzymywała go w powietrzu ambicja zawodowa, jednakże bezradny był wobec żywiołu. Odleciał.

W kotlinie Cisnej panował całkowity spokój, śmigłowiec usiadł więc bez ryzyka.

Telefon z Wetliny wciąż jednak zaklinał na wszystkie świętości, by lot powtórzyć. Wiroplaty znowu poderwały maszynę ku górze. Za kilkanaście minut była nad miejscem tragedii. Niestety. Lądowanie w takich warunkach mogło oznaczać tylko samobójstwo załogi i śmigłowca. Znowu odleciał.

Na długo przedtem wezwano telefonicznie również karetkę pogotowia ratunkowego z miasta powiatowego. Kilka godzin trwała jej niesamowita jazda po bezdrożach.

Nadleśniczy Wacław Reszkowski nie doczekał ratunku. „

Wacław Reszkowski był człowiekiem po ciężkich przejściach wojennych i powojennych, któremu ludzie wyrządzili wiele złego i można zrozumieć, że chciał się zaszyć w głuszy z dala od nich. Wszędzie za nim podążała żona, sporo od niego młodsza, piękna i utalentowana kobieta. Wtedy malowała Bieszczady, dziś maluje martwe natury, pejzaże, przede wszystkim kwiaty. Dlaczego godziła się na pobyt na odludziu, nie dążyła wszelkimi sposobami do życia w mieście, wśród ludzi. Długo tego nie rozumiałem, aż kiedyś sama mi powiedziała „twój stryj był bardzo ciekawym człowiekiem, w jego towarzystwie nigdy nie nudziłam się nawet chwili”.

Tekst niniejszy został napisany w oparciu o wiedzę przekazaną przez rodzinę oraz na podstawie zachowanych dokumentów, w tym własnoręcznie napisanego przez Wacława Reszkowskiego życiorysu, a bodźcem do jego napisania była zbliżająca się rocznica II Wojny Światowej.

Ryszard Reszkowski

Niniejszy tekst dedykuję mojej Cioteczce
Bibiannie Spyrze, primo voto Reszkowskiej.

PS. Życie dopisało dalszy ciąg. 14 lipca bieżącego roku z powodu ciężkiej choroby zmarła wspomniana w powyższym tekście moja stryjenka, która niniejszy tekst czytała, ale nie doczekała jego publikacji.



**Prof. zw. dr hab.
Jerzy Lech Gundlach
1939-2006**

Jerzy Lech Gundlach urodził się 25 listopada 1939 roku w Białowieży. W 1956 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Jana Zamojskiego w Lublinie. W latach 1956 -1963 studiował na Wydziale Weterynaryjnym WSR w Lublinie uzyskując dyplom lekarza weterynarii. Pracę w Katedrze Parazytologii i Chorób Inwazyjnych Wydz. Wet. WSR w Lublinie rozpoczął w roku 1963 jako pracownik naukowo-dydaktyczny. W roku 1969 po obronie pracy doktorskiej pt. „Badania nad aktywnością serologiczną antygenów Fasciola hepatica L. i zjawiskami odpornościowymi w przebiegu doświadczalnej fascjelozy królików” otrzymał stopień doktora nauk weterynaryjnych. W 1977 roku na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Badania immunologiczne w przebiegu fascjelozy owiec i bydła.” i pozytywnie ocenionego dorobku naukowego uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk weterynaryjnych w zakresie parazytologii. W 1977 roku został powołany na stanowisko docenta. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk weterynaryjnych otrzymał we wrześniu 1988 roku, a stanowisko profesora zwyczajnego w roku 2000. Od roku 1984, do chwili śmierci był Kierownikiem Zakładu (Katedry) Parazytologii i Chorób Inwazyjnych Wydziału Medycyny Weterynaryjnej AR w Lublinie.

Prof. dr hab. Jerzy Lech Gundlach był autorem lub współautorem ponad 150 publikacji, w tym blisko 90 oryginalnych prac autorskich. Poza tym był współautorem podręcznika „Parazytologia i parazytozy zwierząt”, autorem podręcznika parazytologii dla techników weterynaryjnych oraz współautorem rozdziałów w dwóch podręcznikach akademickich i dwóch skryptów dla studentów. Kolejne trzy wydawnictwa znajdują się w końcowej fazie opracowania.

Prof. dr hab. Jerzy Lech Gundlach prowadził wykłady i ćwiczenia dla studentów Wydziału Medycyny Weterynaryjnej z przedmiotu Parazytologia i inwazjologia weterynaryjna, i Parazytologia dla studentów Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt. Uczestniczył w rekrutacji na studia jako przewodniczący Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej, koordynator przedmiotu - biologia i egzaminator. Był szczególnie cenionym dydaktykiem. Prowadził ciekawe wykłady i ćwiczenia, a życzliwość i sprawiedliwość w ocenie studentów sprawiała, że cieszył się powszechną sympatią. Potwierdzały to serdeczne spotkania z absolwentami Wydziału, niekiedy nawet po wielu latach od ukończenia studiów oraz bardzo szeroki krąg znajomych. Był wielokrotnie wykładowcą na kursach podyplomowych, specjalistycznych dla lekarzy weterynarii.

Aktywnie uczestniczył w działalności Akademii Rolniczej i macierzystego Wydziału. W latach 1981-1984 był prodziekanem ds. studenckich Wydziału Weterynaryjnego AR w Lublinie. Wielokrotnie był przewodniczącym lub członkiem licznych komisji i zespołów. Prof. dr hab. Jerzy Lech Gundlach czynnie uczestniczył w rozwoju kadry naukowej, między innymi jako promotor 3 prac doktorskich. Wielokrotnie dokonywał ocen rozpraw doktorskich, dorobku na stopnie i tytuły naukowe, projektów badawczych, prac przed ich publikacją w renomowanych czasopismach.

Był członkiem Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych i Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego, w których pełnił funkcję przewodniczącego Oddziałów Lubelskich oraz członkiem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Za działalność naukową i dydaktyczną został wyróżniony nagrodami Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Medalem Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wielokrotnie otrzymywał nagrody JM Rektora. Wielokrotnie był także laureatem konkursu Homo Didacticus na najlepszego wykładowcę.

Dziedzina zainteresowań naukowo-badawczych prof. dr hab. Jerzego Lecha Gundlacha była parazytologia weterynaryjna, a w szczególności inwazjologia, patogeniza, immunologia i zwalczanie ważnych z punktu widzenia ekonomicznego i sanitarnego pasożytów zwierząt. Większość prac

wykonywanych w Zakładzie pod kierunkiem Profesora miało aspekt praktyczny i dotyczyło skuteczności leków, diagnostyki parazytologicznej, zagrożeń ludzi inwazjami pasożytów zwierząt, składu gatunkowego pasożytów u zwierząt różnych gatunków. Często wykonywał badania terenowe, możliwe dzięki uprzejmości praktykujących kolegów. Był witany przez nich z honorami, sam te starał się udzielać wszelkiej pomocy kolegom, którzy się o nią zwracali. Swoimi rozległymi wiadomościami parazytologicznymi chętnie dzielił się ze współpracownikami, studentami, lekarzami weterynarii.

Dbał o wizerunek Zakładu. Był nie tylko jego Kierownikiem, ale także stałym współwykonawcą prowadzonych badań (zarówno parazytologicznych jak i np. immunologicznych), świetnym, dociekliwym diagnostą parazytologicznym. Doskonała, wręcz przyjacielska, atmosfera w Zakładzie sprzyjała zarówno pracy dydaktycznej jak i naukowej.

Prof. dr hab. Jerzego Lecha Gundlacha cechowała wysoka kultura osobista, duża wyrozumiałość, bezkonfliktowość, gotowość do pomocy innym, poczucie humoru. Był taki pomimo tego, że życie nie szczędziło Mu trudności, które jednak starał się pokonywać.

Prof. dr hab. Jerzy Lech Gundlach zmarł 2 kwietnia 2006 r. Spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Żegnali go liczni pracownicy Uczelni, parazytologzy, lekarze weterynarii, studenci, znajomi. Wiele osób przybyło z daleka by być z Nim w ostatniej drodze. Słowa pożegnań bliskich współpracowników, wzruszające słowa dr Janusza Piaseckiego wypowiedziane w imieniu kolegów lekarzy weterynarii oraz wystąpienie delegata studentów potwierdziły, że odszedł człowiek wyjątkowy. Bez wątpienia wszedł do historii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i lubelskiej Weterynarii. Zgodnie z sentencją Horacego Non omnis moriar – nie wszystek umrę - prof. dr hab. Jerzy Lech Gundlach pozostanie w pamięci wszystkich, których spotkał na swojej drodze. Niech spoczywa w pokoju.

dr hab. Andrzej B. Sadzikowski prof. AR

KOMUNIKATY

Za teksty ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

1. Biura

Lubelskiej Okręgowej Izby Lekarsko Weterynaryjnej.

- 1) **15 września** odbędzie się posiedzenie Prezydium LILW. W programie posiedzenia jest wręczenie prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii nowym członkom Izby.
- 2) **29 września** odbędzie się posiedzenie Okręgowej Rady Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.
W obradach weźmie udział Marszałek Województwa Lubelskiego mgr. Edward Wojtas.
- 3) Wszystkich lekarzy weterynarii uprawnionych do wydawania paszportów zwierzętom towarzyszącym prosimy o dokładne, czytelne wypełnianie kwestionariuszy zwrotnych.

2. Krajowej Komisji Specjalizacyjnej.

7 października 2006 r.

w Puławach

odbędzie się rozdanie dyplomów wszystkim lekarzom weterynarii, którzy zdali egzaminy uprawniające do tytułu specjalisty.

O miejscu i godzinie uroczystości Krajowa Komisja Specjalizacyjna powiadomi zainteresowanych pismem skierowanym na adres domowy.

3. Firmy Centrofarb.

Firma Centrofarb informuje, że

22 września

w Zajeździe Gościnnym w Lublinie, w porozumieniu z Prezesem Lubelskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, zostanie zorganizowane spotkanie lekarzy weterynarii wolnej praktyki miasta Lublina.

4. Lek. wet Ryszarda Stanibuły.

Zatrudnię lekarza weterynarii w Przychodni dla Zwierząt w Grabowcu powiat zamojski.

Warunki pracy i płacy do ustalenia telefonicznie pod numerem komórkowym
663 741 723.

Zapraszam też osobiście na spotkanie pod adresem ul. Kiepury 8 22-400 Zamość w godzinach 15.00, 16.00 w poniedziałki i wtorki.

5. Międzynarodowych Targów Lubelskie S.A.

Zapraszamy na II Targi Weterynaryjne, które odbędą się w dniach
17-19 listopada 2006 r.

w obiektach targowo-wystawienniczych MTL S.A. w Parku Ludowym w Lublinie. Honorowy patronat nad imprezą sprawują Wojewódzki Lekarz Weterynarii, Prezes Lubelskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz Rektor Akademii Rolniczej w Lublinie.

Organizatorem targów są
Międzynarodowe Targi Lubelskie S.A.

CALCIGLUC

Preparat dla bydła, owiec, świń, koni i psów

Promocja

od 15.07 do 30.11.2006



**Doskonalszy produkt
o bogatszym składzie
bez okresu karencji
w cenie niższej niż
CALCII BOROGLUCONAS
25% INJ.**

CALCIGLUC: Roztwór do wstrzykiwań dożylnych dla bydła, koni, owiec, świń i psów. **Skład:** 100 ml zawiera: Magneśsi gluconas-6,0g; Calcii gluconas-6,0g; Magneśsi chlорidum-3,0g; Calcii chlорidum-2,7g; Acidum boricum, Fenol, Aqua pro injectione. **Wskazania:** Hipokalcemie i hipomagnezemie takie jak porażenie poporodowe krów, rzućawka laktacyjna sук, hipokalcemia poporodowa macior oraz ostre ciężkie hipomagnezemiczne bydła. Stany alergiczne, szczególnie pokrzywka oraz podostre i przewlekłe zaburzenia wapniowo-magnezowe takie jak syndrom zalegania, a przede wszystkim subkliniczne hipomagnezemie. Różne choroby przebiegające ze zwiększoną pobudliwością nerwowo-mięśniową oraz w stanach zapalnych i zatruciach z objawami zwiększonej przepuszczalności naczyń (jako lek wspomagający).

Stosowanie i dawkowanie: Preparat stosuje się dożylnie. Przy stosowaniu dożylnym preparat podgrzać do temperatury ciała i wstrzykiwać powoli 25-50 ml/min. Na przykład: objętość 500 ml preparatu u dużych zwierząt powinna być podawana nie krócej niż 5-10 minut, a u małych zwierząt zalecaną dawkę 15-30 minut. Dawki dla poszczególnych gatunków zwierząt wynoszą: - konie, bydlę 0,5 - 1,0 ml/kg m.c., - owce, świnię 2,0 - 5,0 ml/kg m.c., - psy 1,0 - 3,0 ml/kg m.c.

Przeciwwskazania: Nadczynność przytarczyc i zaszewszowana niewydolność nerek. Hipermagnezemia, Myastenia gravis u psów, zwłóknienie przewodnictwa prący serca. Wzmożone leczenie glikozydami nasercowymi.

Działania niepożądane: Preparat stosowany zgodnie z zaleceniami jest dobrze tolerowany, nie obserwuje się powikłań także po wielokrotnym podawaniu. Wyjątkowo przy zastosowaniu dużych dawek i u zwierząt ze złym stanem ogólnym może powodować w trakcie wlewów dożylnych stan hiperkalcemii: na początku pojawia się bradykardia, w dalszym przebiegu dochodzi do wzrostu siły skurczu i przyłączenia częstotliwości skurczów z następną tachykardią i skurczami dodatkowymi. Pojawia się ostre niedotlenienie mięśnia sercowego, a następnie dżenie mięśni, niepokój, poły, spadek ciśnienia tętniczego prowadzący do zapaści. Aby we właściwym czasie rozpoznać objawy przedawkowania, w czasie infuzji należy kontrolować akcję pracy serca.

Interakcje: Glikozydy nasercowe nasilają kardiotoksyczne działanie jonów wapniowych. Beta-adrenomimetyki i metyloksantyny nasilają oddziaływanie jonów wapniowych na serce. Jednoczesne podawanie doustnej tetracyklin zwiększa wiązanie się jonów wapniowych z białkami. **Karencja:** Nie obowiązuje. **Warunki przechowywania:** Przechowywać w temperaturze nie wyższej niż 25°C, chronić od światła. **Ostrzeżenia:** Przechowywać w miejscu niedostępnym i niewidocznym dla dzieci. **Trwałość:** 24 miesiące. **Opakowanie:** Butelki szklane o zawartości 250 ml roztworu. **Wylączenie dla zwierząt. Do stosowania wyłącznie przez lekarza weterynarii.** Pozwolenie nr P-700/99



Fortuna Calcigluciem...
się **toczy...**



24-100 Puławy, ul. Arciucha 2, tel./fax 081 886 36 11, tel. 081 888 91 00, www.biowet.pl



Rehydrat

Dodatek dla bydła, owiec, kóz, świń, koni i psów



REHYDRAT. Dodatek zawierający elektrolity dla bydła, owiec, kóz, świń, koni i psów.

Skład: Chlorek sodu 1,25 g, dwuwęglan sodu 0,89 g, chlorek potasu 0,54 g, siarczan cynku 0,02 g, glukoza 7,3 g.

Właściwości i wskazania: Dodatek wieloelektrolitowy stosowany w stanach odwodnienia wynikłych z przyczyn fizjologicznych i nie fizjologicznych, takich jak: długotrwały transport zwierząt, przebywanie zwierząt w podwyższonej temperaturze (okresy długotrwałych upałów), oraz biegunki. **Stosowanie i dawkowanie:**

Torebkę zawierającą 280 g dodatku rozpuścić w 10 l wody.

Podawać 1 + 2 litry przygotowanego roztworu na 10 kg masy ciała na dzień.

Dawkę zaleca się podać zwierzęciu w ciągu doby w 2 + 5 porcjach.

Opakowanie: Torebki à 280 g.

Przechowywanie: Przechowywać w suchym i ciemnym miejscu w temperaturze do +25°C w oryginalnych szczelnie zamkniętych opakowaniach.

Czas skończyć...



...z biegunkami